Nr 133. Kraków, Czwartek 20. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwie najwcześniejsze zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyi.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski „NOWE MODY“ po zniżonej dla nich cenie: 2 K. 65 h. kwartalnie wraz z przesyłką.

Znowu źle.

Kraków, 20 marca.

Z Serbii i z pod Skutari nadeszły wczoraj wiadomości, które znowu wywołały niepokój. Oficerowie serbscy dopuścili się gwałtu na załodze statku węgierskiego „Skodra“, zmuszając ją do pomagania w wyładowywaniu zapasów wojennych z okrętów greckich i nie pozwalając statkowi węgierskiemu oddalić się, kiedy nadpłynął „Hamidje“ i rozpoczął ostrzeliwanie transportowców greckich.

Czarnogórcy znowu, wbrew ostrzeżeniom i wyraźnym postanowieniom prawa międzynarodowego, skierowali ogień swoich armat na domy obywateli austryackich i katolików, niszcząc gmach konsulatu austryackiego, kościół katolicki i przytułek dla sierot w Skutari.

Oba te wypadki, które same przez się stanowią ciężkie pogwałcenie prawa i zwyczaju międzynarodowego, a zarazem są dotkliwą obrazą dla monarchii austro-węgierskiej, omawia prasa wiedeńska w tonie wielkiego rozdrażnienia, pozwalając sobie na akcenty bojowe, które z niedawną jej radością z powodu demobilizacyi stoją w jaskrawej sprzeczności. Sfery rządowe jak zwykle zachowują tajemnicze milczenie. Słychać tylko, że z Poli wypłynęły wczoraj dwie dywizye okrętów wojennych w kierunku południowym.

Czteromiesięczne śledzenie polityki austryackiej i toku myślenia prasy wiedeńskiej nauczyło nas już jednak nie brać zbyt tragicznie tych wszystkich okrzyków, lamentów i pogróżek, które obok wiadomości, że Berchtold groźnie chrząknął, poszedł tam i wrócił stamtąd, zapełniają w takich razach dzielną, wojowniczą i pełną godności osobistej prasę wiedeńską, szczególniej „Neue Freie Presse“ i jej liczne rodzeństwo.

Wszak w listopadzie przerobiliśmy już jedną taką „niezmiernie groźną“ sprawę. Był to casus Prochaski. Grzmiało wówczas w Wiedniu, aż strach, a potem nagle ucichło, partya zaś dyplomatyczna, zupełnie nierozegrana, przedstawiona została jako zwycięstwo.

Dlatego też i teraźniejszych perypetyj nie należy brać zbyt tragicznie. W Wiedniu bowiem skrupulatniej, niż gdziekolwiek indziej przestrzegają zasady, wypowiedzianej w znanem przysłowiu niemieckiem, że — nigdy się tak gorąco nie je, jak się gotuje... W Wiedniu jadają też przeważnie na zimno, skąd ta wieczna — niestrawność i odbijanie...

Wobec dotychczasowej polityki austryackiej należy raczej dziwić się, że tych nieprzyjemności z konsulami, okrętami i proboszczami austryackiemi było dotąd tak mało. Skoro bowiem wszystkie strony, po czteromiesięcznem „bronieniu“ swoich interesów życiowych decydują się demobilizować, żadnego z tych interesów nie obroniwszy, skoro okazuje się możliwem, że ambasador tego mocarstwa na własną rękę zapewnia rząd nieprzyjacielski, iż Austrya wobec nikogo nie żywi żadnych agresywnych i jakichkolwiek innych zamiarów, to nie można się dziwić, że po tem nawet i czarnogórskie kozice skaczą na pochyłe austryackie korony.

Prasa wiedeńska, która niedawno jeszcze nie posiadała się z radości, że wojna została zażegnana, dzisiaj z groźną miną zaczyna znowu ostrzyć swoje groty papierowe. Czyżby „Neue Freie Presse“, która przysięgała, że, idąc na wojnę, nie będzie wołała „Hoch Ipek!“, chciała dzisiaj wołać „Hoch Skutari, hoch obrażony i zgwałcony kapitan węgierskiej „Skodry“ i zamordowany proboszcz Balis!“ Wszystko jest na świecie możliwe, ale wcale nie wszystko podobne do wiary...

Niezrównane są także te co kilka dni z wielkim aplombem ponawiane odkrycia, że wszystkim kłopotom Austryi winna jest oficyalna i nieoficyalna polityka Rosyi. Ci piszący i gadający we Wiedniu panowie w żaden sposób nie chcą zrozumieć, że teren, na którym jedynie Austrya może rozwiązać swój problem bałkański, nie leży bynajmniej wśród dzikich skał albańskich ale na żyznej równinie między Wisłą, Bugiem i Prypecią... W Wiedniu rozumieją to dobrze, ale nie chcą się przyznać, że rozumieją i wolą co trzeci dzień od pięciu miesięcy ciągle na nowo to samo odkrywać.

Rosya szkodzi Austryi. Szkodzi jej wszystkiemi sposobami i na każdem miejscu. Demobilizacyjny zaś układ nietylko jej chęci do tego szkodzenia nie odebrał, lecz przeciwnie spotęgował ją jeszcze. W Petersburgu bowiem mają dziś prawo sądzić, że odkryli niezawodny sposób zrujnowania znienawidzonej rywalki bez wojny ciągłem straszeniem. I oto widzimy, że zaledwie miejsce po odesłanych do domów rezerwistach austryackich w koszarach i barakach zastygło, gdy następują wypadki, wobec których rezerwistów tych potrzeba — na nowo zwoływać. Austrya stała się podobną do wahadła, które ręką rosyjską za sznurek serbski czy czarnogórski pociągane, kołysze się nieustannie między pokojem a wojną, demobilizacyą a mobilizacyą.

Rosya urządza od dwóch miesięcy zupełnie oryentalną komedyę na reunionie ambasadorów w Londynie, gdzie z powodu obstrukcyi jej ambasadora sprawa granic albańskich nie może wejść na porządek dzienny. Rosya każe Serbii i Czarnogórze prowokować Austryę do kroków, które do niczego innego, jak tylko do ruiny nie prowadzą, bo to systematyczne niepokojenie i osłabianie Austryi leży w interesie Rosyi. Dlatego też żadnych gróźb, żadnych okrzyków wojennych, rozlegających się w Wiedniu, nie można brać poważnie dopóty, dopóki nie okaże się dowodnie, że w tamtejszych sferach rządzących od szczytu do podstaw utrwaliło się i nad wszystkiem innem zapanowało przekonanie, że wojna Austryi z Rosyą jest koniecznością dziejową, że droga z Wiednia do Skutari i gdziekolwiek indziej na Bałkany prowadzi tylko przez Warszawę i Brześć Litewski. Dopóki tego przekonania nie będzie, możemy jajko wielkanocne spokojnie zjeść i strawić.

Nowy konflikt.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 20 marca.

Konflikt grożący między Austryą a Czarnogórą stoi dzisiaj na pierwszym planie polityki zagranicznej. Hrabia Berchtold był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza, poprzednio odbył konferencyę z ambasadorem włoskim z ks. Avarną. Zdaje się, że między Austryą a Włochami toczą się rokowania w sprawie ewentualnego wspólnego postępowania w sprawie albańskiej przeciw Czarnogórze.

„Reichspost“ donosi, że poseł austryacki w Cetynii przedsięweźmie u rządu czarnogórskiego energiczne kroki, celem uzyskania zadośćuczynienia z powodu jaskrawego złamania prawa międzynarodowego i obrazy Austryi. Gdyby rząd czarnogórski warunków postawionych nie spełnił, akcya dyplomatyczna przyjęłaby formę energiczniejszą, a w razie potrzeby zostałaby poparta środkami wojskowemi. Koła miarodajne — donosi „Reichspost“ — rozważyły już wszelkie ewentualności i poczyniły przygotowania na wszelki wypadek. Wszelkie jednak wiadomości, jakoby rząd austryacki przedsięwziął już jakąś akcyę wojskową, są nieprawdziwe.

Rząd austryacki postawi Czarnogórze następujące warunki:

1) Wolny wyjazd ludności cywilnej ze Skutari, wśród ludności tej bowiem panuje głód, oraz różne epidemie.

2) Szczegółowe wyjaśnienie faktu zamordowania księdza katolickiego proboszcza Balisa w jednej wsi koło Diakowy. Ks. Balis zaprotestował u władz czarnogórskich przeciw zmuszaniu katolików albańskich do przechodzenia na prawosławie i za to zamordowany został przez żołnierzy czarnogórskich. Konsul austryacki w Cetynii domagał się już przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie, rząd czarnogórski jednak odmówił.

3) Natychmiastowe wstrzymanie gwałtownego nawracania katolików albańskich na prawosławie. W okolicy Diakowy 300 Albańczyków zmuszono pod groźbą śmierci do zmiany religii i na przejście na prawosławie. Ze szczepu Kacinari zmuszono 70 rodzin do przejścia na prawosławie.

4) Pełne zadośćuczynienie za gwałt popełniony na okręcie tow. Ungaro-Croata „Skodra“ w San Giovani di Medua. Nie ulega żadnej wątpliwości, że załoga tego okrętu została zmuszona przez Czarnogórców do transportowania żołnierzy serbskich, dyrygowanych pod Skutari. Dziś potwierdza to prezydent towarzystwa „Ungaro-Croata“ w liście, wystosowanym do „N. Fr. Presse“. Prezydent ten donosi: Parowiec „Skodra“ miał wyładować swoje towary w San Giovanni di Medua i znajdował się w pobliżu wejścia do portu, gdy nagle pojawił się krążownik turecki „Hamidje“. „Skodra“ starał się zatem dostać jak najszybciej do portu. Czarnogórcy spostrzegli również krążownik turecki i w obawie o greckie okręty transportowe, naładowane żołnierzami serbskimi, domagali się od kapitana „Skodry“ zbliżenia się do okrętów greckich i do pomagania w wysadzaniu żołnierzy serbskich na ląd. Kapitan stanowczo temu żądaniu odmówił. Czarnogórcy zagrozili mu wówczas śmiercią i zmusili istotnie tak jego, jak i załogę do pomagania w wysadzaniu wojsk serbskich na ląd.

Załoga „Skodry“ wysadziła na ląd 600 Serbów. Dalsze lądowanie było niemożliwe, mimo, że kapitanowi grożono śmiercią, ponieważ załoga „Skodry“ musiała wraz z żołnierzami serbskimi udać się na ląd, a na pokład „Skodry“ nie mogła już wrócić z powodu strzałów, które gęsto padały z okrętu „Hamidje“, a które zniszczyły kilka greckich transportowców.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają obszerne sprawozdania, nadsyłane z Albanii o strasznych okrucieństwach, popełnianych tam przez Serbów i Czarnogórców i domagają się energicznych kroków od rządu austryackiego w tej sprawie.

Z konferencyi ambasadorów.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń. Dzienniki wskazują na rzekome zasłabnięcie na influencę rosyjskiego ambasadora w Londynie, z powodu czego wczorajsze posiedzenie konferencyi ambasadorów w Londynie zostało znowu odwołane. Dzienniki domagają się wobec tego, aby ambasador austryacki w Londynie przedsięwziął jakieś stanowcze kroki, tembardziej, że nie ulega wątpliwości, iż zarówno akcya czarnogórska, wroga dla monarchii, jako też obstrukcya na konferencyi ambasadorów w Londynie, spowodowana jest bezpośrednio oficyalną polityką Rosyi.

Śmierć króla greckiego.

Ktokolwiek targnął się na życie króla greckiego Jerzego w Salonice — czy to sfanatyzowany Bułgar, czy Turek, czy wreszcie Albańczyk, czy może anarchista, albo ostatecznie jakiś niepoczytalny człowiek, to jedno nie ulega wątpliwości, że ofiarą zamachu padła jednostka całkiem niewinna. Król Jerzy, od lat 50 zasiadający na tronie greckim, był monarchą, który najczęściej nie wykonywał nawet przyznanego mu i zawarowanego przez konstytucyę minimalnego wymiaru praw. Podpisywał akta państwowe, nosił koronę, a dzięki swoim związkom rodzinnym zdołał dla Grecyi niejedną korzyść uzyskać, niejednego upokorzenia narodowi oszczędzić. Polityką wewnętrzną kierowali niepodzielnie przywódcy stronnictw, najczęściej nie liczący się z położeniem kraju, o polityce zagranicznej decydowała wola narodu, tem mniej uwzględniająca to położenie.

Dzisiejsi Grecy uważają się za bezpośrednich spadkobierców politycznej potęgi i wspaniałej kultury dawnych Hellenów. Romantycznym politykom greckim, a takim pomimo zimnego sprytu handlowego jest każdy Grek, wydaje się, jakoby dziś jeszcze wznosił się u stóp Akropolisu wielki posąg Ateny, lśniący marmurem, złotem i kością słoniową, widniejący z daleka i będący symbolem panowania Grecyi nad barbarzyńcami. Niestety barbarzyńcy starli na proch potęgę Greków, którzy dzisiaj dopiero nie bez ogromnych trudności będą mogli posunąć dalej swoje granice etnograficzne, nie docierając jednakże do wymarzonego celu. Pomiędzy zamiarami a siłami dzisiejszych Greków był zawsze ogromny rozdźwięk, i to było wprost tragedyą panowania zamordowanego króla.

Zamordowany król grecki przyszedł na świat w Kopenhadze dnia 24 grudnia 1845 roku, jako drugi syn Krystyana IX., króla duńskiego. Nazywał się naówczas ks. Wilhelmem. W roku 1862 Grecy zrzucili z tronu Ottona bawarskiego i wtedy Anglia i Francya zakrzątnęły się około tego, ażeby na tronie greckim posadzić miłego im kandydata. Ponieważ na mocy ugody korony greckiej nie mógł otrzymać żaden z członków panującego domu w jednem z trzech mocarstw opiekuńczych, to jest Francyi, Anglii i Rosyi, przeforsowano wybór Wilhelma w dniu 30 marca 1863 roku. A więc za tydzień miały w Atenach odbyć się wielkie uroczystości jubileuszowe z powodu 50 rocznicy rządów zamordowanego króla, a tymczasem na Grecyę padła żałoba.

Kraj był rozdarty walkami partyjnemi, więc Anglia, chcąc wzmocnić stanowisko nowego króla, który przybrał imię Jerzego I, darowała Grecyi wyspy Jońskie, zrzekłszy się nad niemi protektoratu i oddając je w posiadanie Greków d. 30 maja 1864 r. Mimo to król Jerzy przeżywał ciężkie czasy i z trudem pracował nad umocowaniem swojego tronu. Szkodził mu, jak to się zwykle dzieje w takich razach doradca jego hr. Sponnek, nie mający pojęcia o stosunkach w Grecyi. Na szczęście znienawidzony ten minister zakulisowy musiał wkrótce kraj opuścić.

Rządy partyjne, w najbardziej ujemnem tego słowa znaczeniu, trwały w Grecyi dalej, bodaj czy nie do ostatniej chwili, gdy na czele rządu stanął Venizelos. Państwem kierowali naprzemian rozmaici przywódcy stronnictw, gwałcąc bezwzględnie ustawy, o króla zaś troszcząc się tylko tyle, o ile potrzebowali jego wpływów dynastycznych zagranicą, król bowiem był szwagrem Edwarda VI, króla Anglii, tudzież cara Aleksandra III, sam zaś poślubił wielką księżniczkę Olgę Konstantynównę. Obie siostry zamordowanego króla greckiego, angielska królowa-wdowa i carowa wdowa żyją dotąd.

Już w początkach panowania Jerzego I wyłoniły się te zagadnienia polityki międzynarodowej, które doprowadziły obok innych czynników do obecnej wojny bałkańskiej. W r. 1866 wywołali Grecy powstanie. Ale Turcya była naówczas zbyt silna, ażeby ustąpić przed małą Grecyą, zaś Europa, jak zawsze, nie chciała wywołać pożaru na Bałkanie i pozostawiła Grecyę bez poparcia. Skończyło się na przykrem upokorzeniu. Grecy liczyli na wpływy dynastyczne króla, ale wymagania polityki międzynarodowej były silniejsze od owych wpływów. Kreta pozostała przy Turcyi, a zapalczywy naród grecki niepowodzenie swoje przypisał... królowi.

Po wojnie rosyjsko-tureckiej spotkało Grecyę nowe niepowodzenie, była ona bowiem jedynem państwem bałkańskiem, które naówczas wyszło z pustemi rękami. Obawiając się, że Turcy zgniotą Grecyę, zanim Rosya zdoła rozprawić się skutecznie z wojskami tureckiemi Grecya wstrzymała się od udziału w wojnie aż do upadku Plewny, poczem dopiero wysłała 12.000 swoich żołnierzy do Tessalii. W traktacie pokojowym z San Stefano gabinet petersburski pominął zupełnie Grecyę, a dopiero tra-

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

81 (Dokończenie).

Wprowadzono wreszcie ten ból i tę nędzę. Ukazał się oczom panny sponiewierany symbol strasznej, przegranej kampanii.

Stanęło to w progu skulone, drżące, nieśmiałe, ledwie do istoty ludzkiej podobne. Obszerny płaszcz kawaleryjski, do ziemi sięgający, skorupą śniegu i lodu ociężały, zdawał się ukrywać w swych sztywnych fałdach jakąś okropną zagadkę. Głowa na pierś była zwieszona, twarz ledwie widna.

Ku tej bryle bezkształtnej wnuczka konfederata postąpiła śmiało, rezolutnie, i dźwięcznym a uprzejmym głosem wyrzekła:

— Witam waszmości, panie kapitanie! Rozgościć się proszę. Choć dziadzi już niema i w domu same niewiasty, powracający wojak znajdzie tu przyjazne serca i dłoń pomocną.

Nie podniosła się opuszczona głowa; bezkształtność zamarzniętej bryły ani jednem nie zmieniła się poruszeniem.

Widmowe milczenie tego czegoś, co może kiedyś było człowiekiem; donośny głos panny, rozlegający się jak w pustce; nagłe uciszenie się wichru, który przysiadł za oknem podsłuchując — na całą izbę rzuciły grozę. Olbrzymiemu, zgarbionemu stróżowi uczyniło się nieswojo; wyniósł się do sieni, cicho drzwi odmykając i zamykając. Gospodyni, w chustce jeszcze i jubce, przykucnęła w rogu i bezdźwięcznie poruszała wargami, przesuwając ziarna różańca.

— A zrzuć-że waćpan tę kapuzę — ciągnęła Różyczka tym samym, uprzejmym, swobodnie rezolutnym tonem. — Nie przystoi ona ułanowi. Damy są tu przecie...

Widząc, że wezwanie nie skutkuje, przystąpiła śmiało do milczącej postaci, w białe, drobne, lecz mocne dłonie ujęła klamrę płaszcza, rozdzieliła ją gwałtownem szarpnięciem...

Lodowata powłoka osunęła się z ramion, z chrzęstem na podłogę upadła.

Ukazała się jakaś resztka człowieka, z wychudłym tułowiem, na którym mundur ułański wisiał jak na kiju. Jeden rękaw mundura był pusty; zamiast jednej nogi, wysuwało się z granatowej nogawicy proste, drewniane szczudło. Mniej było podobieństwa pomiędzy tem widmem, a kapitanem Mroczkiem, niż pomiędzy arabeskami mrozu na szybie a świeżą majową różą.

— Jakże zdobią wojaka te zaszczytne blizny! Jakże z niemi waćpanu do twarzy!

Wyrzekła to Różyczka wesoło, prawie ze śmiechem. A serce jej krwawiło się i z bólu omdlewało.

— Jezus Marya! — ozwał się za jej plecami głos ciotki, paralityczki, która o kiju się przywlokła. — Toż temu kawalerowi bliżej, niż mnie, do trumny.

Tymczasem Różycza podsuwała kalece swe młode, jędrne ramię.

— Oprzeć się proszę — mówiła. — Waćpanu spocząć trzeba; przeprowadzę go do drugiego pokoju, na fotelu dziadkowym usadzę...

Kaleka potrząsnął głową; jedyną ręką począł zlekka odsuwać od siebie pannę. Mówić chciał, lecz głos w gardle mu uwiązł.

Różyczka nie ustąpiła.

— Waćpan jesteś dla mnie więcej, niż polskim oficerem. I więcej, niż przyjacielem. Waćpan przedstawiasz dla mnie w tej chwili całą Polskę. A naczem-że wesprzeć się ma ta Polska, która synów swych potraciła, jeśli nie na polskiej kobiecie?...

Pomimo oporu przeprowadzony został na fotel nieboszczyka Zrzelskiego. Obłożono go poduszkami, niską miękką kanapkę przysunięto pod nogę. On zżymał się, opierał, ręką gardło wskazywał, kurczem ściśnione.

Nic nie pomogło. Różyczka nalała mu i do ust poniosła kieliszek starego wina. Napoiła go, niby dziecko bezradne herbatą gorącą, którą gospodyni przyrządziła pośpiesznie.

Nareszcie zdołał wykrztusić:

— Ja... nie...

— Co?... co takiego?... — dopytywały rozszerzone ciekawością oczy Różyczki.

— Nie, nie, nie... — mówił z wysiłkiem, lecz coraz płynniej. — Ja poprostu... oddać jeno chciałem... to...

Z pod munduru wyciągnął zmiętą, pożółkłą kokardkę z białej niegdyś wstążki.

— I chciałem — ciągnął — zwrócić pannie Róży... dane mi... słowo. A potem..

— A potem? — głucho powtórzyła.

— A potem: do lazaretu pójść i — umrzeć.

Różyczka dumnym ruchem obrażonej Polki odsunęła podawaną sobie kokardkę.

— Zatrzymaj to waćpan — wyniośle rzekła. — Pochodzę z rodu ludzi szlachetnych i mocnych. Z sercem i sumieniem nie igram. Danego słowa nie cofam i nie łamię.

— Przeciwny był temu nieboszczyk Zrzelski. Woli zmarłych sprzeciwiać się nie wolno...

— Mylisz się waćpan. Nieboszczyk dziadek przed śmiercią zdanie zmienił. Przez niego m właśnie przeznaczona na małżonkę — kapitanowi Mroczkowi.

Przybysz jęknął.

— Kapitana Mroczka już niema... Jest tylko jego widmo.

— Można i ducha bezcielesnego poślubić. Można i wspomnieniu być wierną.

Wielkie, czarne, głęboko zapadłe oczy zwróciły się na mówiącą z wyrazem smutku, zwątpienia i niewiary.

Różyczka mówiła:

— Ja powrót waćpana za cud poczytuję. Alem w ten cud od początku wierzyła. I nawet go się spodziewałam — wbrew temu, co mówiono i pisano. Toć przecie w biuletynach na listę poległych wciągniony waćpan byłeś.

Spuścił oczy — z dziwną pokorą i jakby zawstydzeniem mówił:

— Dwie doby przeleżałem wśród trupów. Możem już nawet był umarły. Zmartwychwstałem, gdy mnie kozak do naga obdzierał. Wzięty do niewoli, po raz drugi umarłem — pod nożem chirurga. Ucięto mi rękę, ucięto nogę — potem bez czucia i przytomności wyrzucony zostałem do trupiarni. Tam znów do życia wróciłem. Ale to drugie czy trzecie życie do życia prawdziwego niepodobne. Widmem się stałem; widmem dotąd jestem.

Zamilknął wyczerpany. Głowa mu bezwładnie na pierś opadła.

Różyczka znów go napoiła winem i herbatą.

— Nie wiem już dziś — kończył spowiedź — jakem się tu dostał. Tam mnie nie trzymano. „Koli choczesz, stupaj k'czortu!“. O żebranym chlebie lazłem, wlokłem się, pełzałem. Mróz mnie odrętwiał, głód zabijał. Podejmowano mnie na gościńcach; wieziono wozami chłopskiemi i pańskiemi kolaskami. Widmem byłem, wszędy przenikałem. Niosła mnie myśl lotna a mocna: że tu, na przedmieściu Warszawy, dobrą, siostrzaną duszę pętają śluby nierozsądne i że mi trzeba ją z nich rozwiązać, aby była wolna i szczęśliwa. Umarli potrzebują tylko spokoju; żywym należy się radość i uciecha życia. Spełniłem swoje: teraz — umrzeć mi dajcie!

— Waćpan żyć będziesz! — wyrzekła silnie, jakby swą wolę z wysoka objawiając, Różyczka.

— Po co?... Dla kogo? — z trudem wyjąkał.

— Dla małżonki swej, która rany twe wygoi, schorzałość twą podeprze, czcić i miłować cię będzie.

Wyprostował się — oczy jego z wyrazem przerażenia i męczącego niepokoju wpiły się w twarz mówiącej.

— Alboż... — zaczął i nie dokończył.

Ona bowiem, w tej chwili, na kolana przed nim upadła, mówiąc kornie:

— Otom jest służebnica twoja...

Wychudłą rękę kaleki pochwyciła, do ust podniosła, pocałunkami okrywała.

On siedział prosty, nieruchomy, milczący. Wielkie łzy spływały mu po twarzy, spadając na wypełzły rabat ułańskiego munduru.

Staruszki, w kąt wciśnięte szeptały naprzemian: „Święty Boże!“ i „Jezus Marya!“...

Za oknami była zupełna cisza. Podziwem zdjęty, huragan omdlał.

KONIEC.

ktat berliński skutkiem wstawiennictwa Angli przyznał Grecyi pewne uregulowanie granicy, o które potem toczyły się długoletnie spory pomiędzy Atenami a Konstantynopolem. Dopiew r. 1881 skutkiem interwencyi mocarstw otrzymała Grecya prawie całą Tessalię i albański dystrykt Arta.

W roku 1888 obchodził król 25 rocznicę swoich rządów, siedząc już dosyć silnie na tronie. Co prawda przywódcy stronnictw Delyannis i Trikupis, rządząc naprzemian, pozostawiali mu tylko cień władzy, ale za to jak największą odpowiedzialność wobec opinii publicznej. Ale były to czasy jeszcze względnie pomyślne, aż do roku 1896. Ster rządów dzierżył naówczas Delyannis. W kraju panowała nędza z powodu nieurodzaju, a równocześnie wyłoniła się ponownie sprawa wyspy Krety. Grecy postanowili ją za wszelką cenę odzyskać, znowu mierząc siły wedle zamiarów.

Gdy wybuchło powstanie na Krecie, oddział wojska greckiego wylądował na wyspie w lutym 1897 r. Ale mocarstwa zmusiły Grecyę do wycofania swojej floty z pod Krety, na której pozostał oddział wojska greckiego. Dnia 17 kwietnia 1897 roku Turcya wypowiedziała wojnę Grecyi, która po 4 tygodniach, ponosząc klęskę za klęską, została sromotnie zwyciężona. Znowu interwencyi mocarstw zawdzięczała Grecya, że nie straciła ani piędzi ziemi i zapłaciła tylko odszkodowanie wojenne. W rok później Kreta otrzymała autonomię, a regencyę na wyspie objął ks. Jerzy, drugi syn króla greckiego.

Klęskę wojenną z roku 1897 przypisali Grecy komendantowi armii, ks. Konstantemu, następcy tronu, aczkolwiek żaden wódz z taką zbieraną drużyną nie byłby się ostał wobec wyszkolonego wojska tureckiego. Powstał ruch antydynastyczny, który objął nawet armię. Gdy po latach następca tronu został znowu zamianowany komendantem armii, powstała pomiędzy oficerami w roku 1908 rewolta. Król odebrał synowi naczelną komendę nad armią i wogóle robił wszystko co mu kazano. Najchętniej byłby naówczas zrzekł się tronu. W owych latach król Jerzy był z pewnością w Grecyi najciężej doświadczonym człowiekiem.

Gdy rządy objął popularny, zdolny i świadomy swoich obowiązków Venizelos, rozpoczął się w Grecyi zwrot na lepsze. Później nastąpiły pełne doniosłości wypadki na Bałkanie. Naród zbliżył się do dynastyi, a szczęśliwy los zrządził, że wojska greckie pod komendą naczelną ks. Konstantego zdobyły Salonikę i Janinę. — W chwili dla narodu i dla dynastyi tak pomyślnej ginie król Jerzy z ręki skrytobójcy.

Zarzucano zamordowanemu królowi w Grecyi, że był obcym dla narodu, że nie odczuwał należycie jego pragnień, że nie rozumiał duszy greckiej. A czy Ferdynanda bułgarskiego łączyło cokolwiek z Bułgarami, gdy obejmował książęcy tron w Sofii. A jednak jakże inną drogą potoczyły się losy Koburga. Kto w Grecyi ponosi winę: naród, czy król? Obie strony, aczkolwiek wina jest mimowolna. Gdy król Jerzy zasiadł na tonie, naród grecki znajdował się w stanie ciągłego wrzenia, zaś król nie miał tej woli, tego przysłowiowego sprytu i tego talentu rządzenia, jakiemi odznacza się Ferdynand bułgarski. Oto rozwiązanie długoletniej tragedyi zamordowanego króla.

Rosya nie spoczywa.

W najnowszym zeszycie tygodnika „Oesterreichische Rundschau" zamieścił generał armii austro-węgierskiej, Otton Gerstner, zajmujący artykuł, w którym wykazuje, że polityka rosyjska nigdy nie spoczywa. Jeżeli nie może na wielką skalę czynić zamachów, jeżeli widzi, że przeszkody są zbyt wielkie, ażeby je można usunąć od razu, pracuje powoli, posuwa się krok za krokiem w wytycznym kierunku. Ale — jak powiedzieliśmy — nigdy nie spoczywa. Taką pracę drobiazgową podjęła Rosya od pewnego czasu w Azyi Małej, a szczegóły jej podaje wspomniany artykuł.

Gdy zważymy — pisze generał Gerstner — że już za czasów Piotra Wielkiego znajdowali Armeńczycy schronienie w posiadłościach rosyjskich, że z biegiem lat część Armenii została wcielona do Rosyi, pod której berłem żyje pół miliona Armeńczyków, to musimy dojść do wniosku, że kwestya armeńska będzie podstawą planów rosyjskich w chwili, w której proces rozkładu Turcyi zacznie się zbliżać ku końcowi także na ziemi azyatyckiej. Również i w tym wypadku podziwiać musimy nadzwyczajnie troskliwe przygotowania Rosyi przed uczynieniem jakiegokolwiek kroku.

Znanym jest zawarty pomiędzy Anglią a Rosyą traktat, który oddał Persyę północną pod protektorat Rosyi. Po tym zamachu na wielką skalę odbywa się obecnie cicha i drobiazgowa robota. Dzienniki nawet nie wspomniały o tem, że niedawno pewien obywatel rosyjski wydzierżawił prawo żeglugi na jeziorze Urmia. Dzierżawca ów już zamówił trzy parowce, które na tem jeziorze będą pełnić służbę przewozową. Na pozór drobnostka, a jednak strategiczne znaczenie tego faktu stanie się jasnem, jeżeli dodamy, że Rosya otrzymała następnie koncesyę na budowę kolei z Dżulfy (Ispahan) do Tebris z odgałęzieniem do jeziora Urmia, tudzież drugą koncesyę na budowę kolei z Tebris do Kaswinu, leżącego mniej więcej w odległości 150 kilometrów od Teheranu na północny-zachód.

Ale to wszystko nie wystarcza Rosyi, gdyż za pomocą tych środków nie dostanie się ona do morza. Nie dostanie się do zatoki Perskiej, chyba że podejmie wojnę z Anglią na śmierć i życie. Nie dostanie się także do morza Śródziemnego, co byłoby niemniej upragnionem. Potrzebaby do tego jedynie 800 kilometrów kolei, a co znaczy ta przestrzeń dla państwa, które na daleki wschód zbudowało kolej, mającą 10 tysięcy kilometrów długości! Spełniłoby się marzenie Rosyi dotarcia do tego punktu morza Śródziemnego, którego znaczenie ocenił już Aleksander Wielki — to znaczy do portu Alexandrette, po turecku Iskenderun. Jest to stacya kolei Bagdadzkiej i leży naprzeciw Cypru. Ale te wyrazy: „Kolej Bagdadzka" wywołują wizye polityczne. O posiadanie portu Alexandrette rozegrałaby się krwawa wojna pomiędzy Wisłą a Odrą. Niemcy uważają port ów za przynależny do sfery ich interesów i już teraz nazywają go „Klein Hamburg".

Podział Azyi mniejszej w zasadzie, w teoryi już jest dokonany, a Turcya, chcąca ratować Adryanopol, nie myśli o tem, że po azyatyckiej stronie Bosforu usuwa jej się ziemia z pod stóp. Grecy, którzy w Europie nie policzyli się jeszcze z Turcyą, przypomnieli sobie, że na zachodniem wybrzeżu Azyi Małej mają licznych współrodaków. Ponieważ Francya oddawna reklamuje dla siebie Syryę, więc jedynie na południowem wybrzeżu Azyi Małej pomiędzy Aleksandrettą a zatoką Adalia znajduje się jeszcze miejsce dla tych, którzy później przyszli.

Polityka Rosyi odznacza się zawsze przewidywaniem na daleką metę, wytrwałością i cierpliwością, a wreszcie umiejętnością wyzyskania pomyślnych warunków. Z tego powodu Rosya nie będzie bić głową o mur z jednej strony angielski, z drugiej niemiecki. Ale równocześnie Rosya nie zapomni z pewnością, że „uwalniając powoli Armenię z pod jarzma tureckiego", zapanuje w zupełności nad morzem Czarnem i dostać się może do wymarzonego celu, do Dardanelów i Bosforu.

Należy podnieść, że sprawy, rozgrywające się na Bałkanie, wcale nie są ważniejsze od wypadków, których terenem będzie Azya mała. Na półwyspie bałkańskiem w pierwszym rzędzie występują małe państwa bałkańskie, natomiast w Azyi Małej ma ważne interesy cała Europa. A rozważając tę kwestyę, jakiemu przeobrażeniu uległo w ostatnich czasach pojęcie wielkiego mocarstwa, które wyłoniło się z owych ciasnych stosunków sławetnego kongresu wiedeńskiego, gdy państwa nie wyglądały poza swoje granice, musimy się zadziwić. Dzisiejsze mocarstwa obejmują swoją polityką świat cały, rozporządzając potęgą militarną i finansową, o jakiej dawniej nikt nie myślał.

Wobec tego zmieniły się znacznie także stosunki wojskowe państw. Armie lądowe, nie tracąc zresztą swojego znaczenia, nabierają coraz więcej charakteru wielkich rezerw strategicznych, gdy akcya zaczepna na wielką skalę poza granicami państwa coraz więcej przypada w udziale flocie wojennej. Artykuł swój kończy generał Gerstner następującym znamiennym zwrotem: „W ten sposób prawa i obowiązki państwa przybrały olbrzymie rozmiary, ale może ono spełnić je tylko w takim razie, jeżeli potrafi dla swoich celów i zadań zagrzać wszystkich obywateli. Gdy się to nie powiedzie, gdy państwo stanie w połowie drogi, wtedy zadowolić się musi tytułem mocarstwa „ad honores". Ta uwaga generała Gerstnera jest zupełnie uzasadniona, podobne zapatrywania wypowiadaliśmy niejednokrotnie, omawiając politykę Austryi — ale dotąd polityka austryacka czyniła niestety bardzo wiele, ażeby licznych obywateli swoich zrażać do swoich celów i zadań.

Korespondencya „N. Reformy".

Warszawa 19 marca.

(Konflikt między Skałłonem a Makłakowem. — Uszczuplenie władzy generał-gubernatora. — Projektowany rozdział i domniemani kandydaci. — Zanikające sekciarstwo. — Epizody z procesu. — Wymowne liczby. — Biskupi maryawiccy nad Newą).

Do tutejszych sfer czynowniczych przenikła w tych dniach wiadomość o spodziewanym wkrótce ustąpieniu Skałłona. Zaszedł bowiem poważny konflikt między warszawskim generał gubernatorem a nowym ministrem spraw wewnętrznych, Makłakowem. Ten ostatni, urządziwszy niedawno poufną naradę zwołanych do Petersburga gubernatorów, ułożył projekt wielu zasadniczych zmian w ustroju hierarchii biurokratycznej. Według tego projektu zarządcy poszczególnych gubernij mają być w wielu sprawach zupełnie niezależni od władzy generał-gubernatorskiej. Dotyczy to szczególniej gubernij Królestwa Polskiego, co do których minister spraw wewnętrznych nie może wykonać rozporządzeń samodzielnych, bez porozumienia się i zgody generał-gubernatora.

Oczywiście, że w razie różnicy zdań między obu tymi dygnitarzami rozstrzygał car, jak to się kilka razy zdarzyło za rządów Stołypina, który w zasadniczej sprawie rewizyi senatorskiej Neudhardta poniósł porażkę. Makłakow, chcąc zabezpieczyć się przed podobną ewentualnością, dąży w swoim projekcie do takiego ograniczenia władzy generał-gubernatorskiej, aby nie dopuścić możliwości konfliktu.

Mówią więc w sferach kompetentnych, że Skałłon założył stanowczy protest przeciw noweli biurokratycznej Makłakowa, oświadczając, że w razie zastosowania tego projektu poda się do dymisyi. Wielkorządca tem bardziej jest rozgoryczony, że zmiany gubernatorów: kaliskiego i kieleckiego nastąpiły wbrew jego opinii, czyli że kandydatom, wskazanym przez ministra Makłakowa, dano pierwszeństwo. W ciągu przeto najbliższych dni na dworze carskim będzie rozstrzygnięte nowe przesilenie generał-gubernatorskie. Biurokracya tutejsza utrzymuje, że jednak mimo wielkich faworów, stale okazywanych przez cara Skałłonowi, protest jego tym razem nie będzie uwzględniony. Otrzyma on wówczas albo stanowisko ministra dworu po nieuleczalnie chorym Federyksie, świeżo obdarzonym tytułem hrabiego, albo zastąpi sędziwego i zupełnie niedołężniałego hr. Woroncowa-Daszkowa, jako namiestnik Kaukazu.

Ustąpienie Skałłona, jak utrzymują tutejsi biurokraci, pociągnie za sobą oddawna już projektowany zamiar podziału władzy zwierzchniej w Królestwie na cywilną i wojskową. Dualizm taki jest już oddawna praktykowany w generał-gubernatorstwie kijowskiem. Makłakow życzy sobie, aby i warszawski generał-gubernator podlegał tylko ministrowi spraw wewnętrznych, a znów dowódca okręgu wojennego ministrowi wojny. Ponieważ projekt Stołypina, który chciał ten dualizm wprowadzić, nie otrzymał sankcyi carskiej tylko dlatego, że ministerstwo wojny sprzeciwiło się równości hierarchicznej dwóch zwierzchników, więc Makłakow pierwotny projekt zmodyfikował. Poddając ograniczeniom władzę generał-gubernatora cywilnego, zgadza się, aby tenże w sprawach reprezentacyjnych zajmował hierarchicznie drugie miejsce po dowódcy wojska okręgu. Wymieniany jest nawet domniemany kandydat na takiego cywilnego generał-gubernatora warszawskiego, mianowicie dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych Charuzin. Głównodowodzącym zaś w warszawskim okręgu wojennym ma zostać generał Rennenkampf, od niedawna zajmujący podobne stanowisko w Wilnie.

Powoli ale stale topniejąca sekta maryawicka znów się przypomniała szerszemu ogółowi z racyi rozgrywającego się obecnie w sali sądowej procesu karnego. Dopiero po siedmiu latach posadzono na ławie oskarżonych czterech księży katolickich i kilkunastu mieszkańców miasteczka Błonie, którym prokurator zarzuca gwałt i przemoc, ujawnione jakoby przy odbieraniu kościoła zagarniętego uprzednio przez miejscowych sektantów. Przebieg rozprawy sądowej, która potrwa jeszcze dni kilka, jest nadzwyczaj kłopotliwy dla biurokracyi administracyjno-policyjnej, a kozłowickich przewódców pogrąża jeszcze bardziej w opinii narodowej. Mimo bowiem jaskrawej tendencyjności przewodniczącego Dumitraszki, nawet świadkowie maryawiccy nie zaprzeczają w swoich zeznaniach, że policya w momencie awanturniczego zajścia zachowała się wprost prowokacyjnie.

Dymisyonowany starszy strażnik z Błonia Stańczak, zeznając pod przysięgą oświadczył, że go naczelnik straży zwymyślał za samą chęć przeszkodzenia sekciarzom, gdy zabierali kościół, a rzeczy księży z plebanii wyrzucali. Mniejsza o wyrok, jaki w tych dniach zapadnie, ważniejszem jest, że w obu parafiach, Leszno i Błonie, które były przed siedmiu laty widownią krwawych starć religijnych, Kozłowityzm traci zupełnie grunt pod nogami. Kiedy jeszcze na początku 1910 r. w obu pomienionych parafiach, urzędowa statystyka wykazywała 4.350 wyznawców maryawityzmu, obecnie sporządzony wykaz, również urzędowy, wykazuje sekciarzy już tylko 1.348. Redukcya ta w mniejszym lub większym stopniu nastąpiła wszędzie, gdzie się wytworzyły bardziej skupione ogniska sekciarskie.

Zdaje się, że i rząd carski coraz bardziej traktuje Kozłowityzm, jako już „quantité negligéable". Dla ratowania sytuacyi biskupi kozłowiccy: Próchniewski i Gołębiowski jeździli do Petersburga na uroczystości jubileuszowe. Przyjęto ich tam jednak bardzo chłodno. Nietylko niedopuszczono ich do uczestniczenia w soborze wespół z archijerejami podczas nabożeństwa carskiego, ale nawet nie otrzymali zaproszenia na obiad galowy w Pałacu Zimowym. Lojalni biskupi Kozłowiccy powrócili z nad Newy do Płocka z nader kwaśnemi minami. Zawiedziony w swoich rachubach rząd carski zanikającemu sekciarstwu z pewnością lada dzień powie dobitnie: Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść... *Pol.*

Kronika powstania 1863-64 roku.

20 marca.

Oddział Czajkowskiego, świeżo utworzony, atakują moskale w czasie obiadowania pod Międzylesiem (Maz.); odparłszy pierwszy atak jazdy, rzuca się Czajkowski na część piechoty, otaczającej obóz żelaznym pierścieniem i przebija się ze stratą 26 zabitych. Wkroczywszy z 850 dobrze uzbrojonymi ochotnikami do Królestwa, pod Potokiem (Lub.), odpiera pułkownik Leon Czechowski napierające 7 rot piechoty z jazdą, przekracza Tanew i drugi odpiera atak pod Szuszkami (Lub.). — Pułkownik Dyonizy Czachowski, odciąwszy się pod Grochowiskami od Langiewicza z oddziałem, liczącym 300 ludzi, pod Potokiem (Krak.) spotyka się z moskalami, których odpiera i toruje sobie drogę do województwa Sandomierskiego.

Kronika.

Kraków, 20. marca.

Sprawy miejskie. (Zasklepienie Rudawy. — Regulacya ulicy na Salwatorze. — Drogi dojazdowe do nowego dworca).

Sekcya ekonomiczna krakowskiej Rady miasta na wczorajszem posiedzeniu poleciła magistratowi przyspieszyć uporządkowanie nasypiska na zasklepionej Rudawie w ul. Retoryka na przestrzeni od ul. Garncarskiej do ul. Zwierzynieckiej. Gruntem tego nasypiska nie może jeszcze dysponować ani gmina, ani magistrat, bo nie jest on dotąd własnością gminy, lecz rządu, który przeprowadzał tam kanalizacyę i zasklepienie Rudawy. Na nasypisku tem po jego wytyczeniu i odgraniczeniu od sąsiednich realności, przytykających przedtem bezpośrednio do koryta rzeki Rudawy i po odpowiedniem zregulowaniu, ma być założony skwer, który ożywiłby i upiększył tę dzielnicę miasta. Na owe uporządkowanie i na ów skwer czekają z upragnieniem już blisko dwa lata mieszkańcy tej dzielnicy, ale jak dotąd nadaremnie, albowiem władze rządowe nie zadecydowały i nie załatwiły dotąd prośby gminy i kilkakrotnych urgensów magistratu, skierowanych do namiestnictwa o wytyczenie, odgraniczenie i oddanie w posiadanie gminy gruntu owego nasypiska.

Następnie obradowała sekcya nad projektem ustalenia linii regulacyjnej dla ul. Ks. Józefa Poniatowskiego, przedtem drogi wiodącej od ul. Tad. Kościuszki w Półwsiu Zwierzynieckiem ku Bielanom, mianowicie nad ustaleniem linii regulacyjnaj dla nowo mających powstać domów urzędniczych na Salwatorze od strony tej drogi. Sekcya nie zdecydowała owej linii regulacyjnej, lecz zwróciła sprawę magistratowi, z poleceniem przeprowadzenia rokowań z Towarzystwem budowy tanich domów na Salwatorze o wykupno gruntów Towarzystwa na rozszerzenie wspomnianej ulicy do 15 metrów szerokości.

Wreszcie rozpatrywała sekcya projekt dróg dojazdowych do przyszłego dworca kolejowego osobowego. Idzie tu o zregulowanie i rozszerzenie ulic: Ogrodowej, Pawiej, Kurniki i w części placu Matejki oraz o stworzenie odpowiednio wielkiego placu przed przyszłym dworcem. Dyrekcya kolei północnej, przystępując do budowy nowego dworca osobowego, zażądała od magistratu planu uwidaczniającego drogi dojazdowe do tego dworca tudzież placu kolejowego. Plan ten służyć będzie za podstawę dochodzeń komisyjnych co do projektu budowy dworca osobowego, tudzież rokowań z gminą miasta Krakowa. Sekcya po dłuższej dyskusyi zgodziła się w zasadzie na projekt budownictwa miejskiego, poleciła jednak poczynić w nim pewne zmiany i uzupełnienia.

Autor „Judasza z Kariothu" Karol Hubert Rostworowski przyrzekł łaskawie współpracownictwo w Nrze 10 „Żywego Dziennika", urządzanym staraniem „Syndykatu dziennikarzy krakowskich" w poniedziałek dnia 24 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru. W feljetonie „Żywego Dziennika" wygłoszony zostanie wiersz autora „Judasza z Kariothu" p. t. Taniec szkieletów". Bilety na „Żywy Dziennik" Nr 10 zamawiać można kartką korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu", ulica św. Tomasza L. 32". Ceny biletów: 5 kor. (rząd 1—4), 3 kor. (rząd 5—9), 2 kor. (rząd 10—16), 1 kor. (rząd 17—22), na galeryi w pierwszym rzędzie 2 kor., w dalszych 1 kor. Wydawanie zamówionych biletów rozpocznie się w sobotę dn. 22 marca od godz. 4 po południu do 7 wieczorem w Starym Teatrze w lokalu dyrekcyi koncertów krakowskich na I piętrze (wejście od placu Szczepańskiego).

Loterya spożywcza I. Koła T. S. L., urządzona na dochód szkół kresowych w dniu 9 bm. w hali Sukiennic, przyniosła dochodu brutto 5.350 K, koszta urządzenia wyniosły 347 K, pozostaje zatem czysty zysk 5.003 K.

Pocztówki świąteczne TSL. Z okazyi nadchodzących świąt Zmartwychwstania wydało Towarzystwo Szkoły Ludowej trzy nowe pocztówki pięknie kolorowane: dwie partye na ludowych motywach dekoracyjnych (t. zw. wystrzyganek łowickich), trzecią ku uczczeniu 50-lecia powstania styczniowego. Ta ostatnia ma za godło herb polski, ustanowiony przez Rząd Narodowy w r. 1863 i daty 1863—1913 w otoczeniu wieńca dębowego. Wykonanie artystyczne i niska cena (10 hal. sztuka) powinny być zachętą dla kupujących do zaopatrywania się w wydawnictwa pocztówkowe TSL przy przesyłaniu krewnym i przyjaciołom świątecznych życzeń. Rozprzedaż pocztówek stanowi poważną rubrykę w budżecie Towarzystwa, którego cele i zadania każdy Polak usilnie popierać powinien. Dostać można w zarządzie głównym (ul. Floryańska 15) oraz w znaczniejszych handlach.

Zjazd pocztmistrzów i nowa organizacya pocztowa. W sali Klubu pocztowego w Krakowie odbyło się walne zgromadzenie krajowej grupy centralnego Związku pocztmistrzów, przy współudziale około 70 uczestników. Na zgromadzenie przybyli posłowie Matakiewicz i Myjak, tudzież przedstawiciel inspektoratu pocztowego, komisarz Stroka. Szereg mówców przedstawił krzyczące krzywdy, których doznają tak co do płac, jak i co do pracy pocztmistrze, ekspedyenci i oficyanci. Posłowie, do których zwrócono się o poparcie, oświadczyli, że będą występować energicznie w obronie praw tych pracowników pocztowych, źle płatnych i przepracowanych. Po przyjęciu przez zgromadzonych do wiadomości sprawozdania wydziału, dokonano wyborów z następującym wynikiem: prezes p. Kaczkowski, członkowie wydziału pp. Głębocki, Fruziński, Małecki, Oprzędkiewicz, Orzelski, Reichelt, Przychocki i Pelz. Delegatem do Związku centralnego wybrano p. Jaworskiego.

Tego samego dnia po południu, również w sali Klubu pocztowego, obradowano nad stworzeniem organizacyi społeczno-politycznej, którąby objęła 8 tysięczną rzeszę urzędników i służby pocztowej klasowych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wniesioną przez p. Reichelta, a uznającą, że należy powołać do życia krajową organizacyę polityczno-społeczną pocztowców. Celem tej organizacyi będzie współdziałanie w pracy społecznej i politycznej z innemi organizacyami. Następnie przeprowadzono wybory do wydziału i rady naczelnetej nowej organizacyi. Prezesem został wybrany p. Reichelt, wiceprezesami pp. Lubomirski i Jaroszewicz, sekretarzem Jaworski, zastępcą Tomanek, skarbnikiem Oprzędkiewicz, zastępcą skarbnika Zak. Do wydziału weszli pp.: Leśniak, Łabędź, Pessendorfer, Idziński, Kaczkowski, Jurasz, Konopacki Klimpel i Kawa — do komisyi rewizyjnej Fruziński, Przychocki, Kaniowski, Mazanek, Pelz, Szarek, Halla, Solecki, Ciecmirski, Stalberger, Pędracki, Bardo, Radkiewicz, Głębocki, Wierczek, Małecki, Żmuda, Śliwiński, Kąkol, Karil, Dąbek, Zolner, Witkowcki.

Z plant. Od p. Bol. Maleckiego, inspektora ogrodów miejskich, na wczorajszy umieszczony u nas artykulik, otrzymujemy następujące pismo: „Czy plantacye od Collegium novum do Zamku są malaryczne, głosu nie zabieram, należy to do kompetencyi miejskiego urzędu zdrowia. Zaznaczam tylko, że takie twierdzenie pierwszy raz słyszę i że cały teren na tej przestrzeni nie jest podmokły. To, że liście na drzewach przedwcześnie żółkną i opadają, bynajmniej nie jest powodem zawilgoconego gruntu, ale przeciwnie jego wysokiej przepuszczalności i nadmiernej suchości. Wiadomo, że plantacye leżą na zasypanych głębokich fosach, które wypełniano tem co było pod ręką, niestety bez wyboru, a ponieważ najwięcej znalazło się popiołu i rumowiska, materyału tego nie oszczędzono. Odbija się to obecnie niekorzystnie na roślinności, zwłaszcza na drzewach".

Z archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Piękny przykład ułatwienia pracy naukowej nad przeszłością naszego miasta dało Towarzystwo dobroczynności w Krakowie, które dzięki życzliwemu stanowisku prezesa swego ks. prałata Krupińskiego złożyło w archiwum aktów dawnych m. Krakowa, jako wieczysty depozyt swoje archiwum, składające się z 118 ksiąg i fascykułów z lat 1530 do 1820, tudzież 5 dyplomów pergaminowych z lat 1536 do 1668. Akta te, obejmując materyał do szpitali św. Ducha, bractwa P. Maryi na Szczepańskiej ulicy, św. Rocha, św. Sebastyana i Rocha, ubogich panien w Krakowie, św. Walentego, Szymona i Judy na Kleparzu, św. Jadwigi na Stradomiu i św. Leonarda na Kazimierzu, uzupełniają pod wielu względami wiadomości, zawarte w innych rękopisach miejskich i pozwalają przedstawić opiekę nad ubogiemi i chorymi w Krakowie w ubiegłych wiekach.

Archiwum posiada bardzo bogaty zbiór depozytów zwłaszcza cechów krakowskich, które wobec zamierzonego, rychłego przeniesienia archiwum na Wawel, znajdą godne pomieszczenie i fakt ten powinien zachęcić resztę cechów do złożenia swych aktów i zabytków w darze lub w depozycie archiwum, jak niemniej i inne stowarzyszenia krakowskie i osoby prywatne.

Wobec przygotowującego się wydawnictwa do początków Rzeczypospolitej krakowskiej kosztem miasta na nadchodzącą setną rocznicę jej powstania, pożądane są bardzo akta z czasów wolnego miasta Krakowa, tembardziej, że i Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa zamierza poświęcić osobny rocznik tym czasom.

Związek okręgowy T. S. L. w Krakowie (Rynek l. 2) dziękuje serdecznie p. Halinie Kawalarskiej i p. Kurnikowskiemu za ofiary w książkach, złożone dla publicznej wypożyczalni książek w Krakowie i dla bibliotek kresowych.

Podziękowanie za poparcie dobrego dzieła. Siostra Samuela z zakonu Felicyanek na Smoleńsku, gdzie otrzymuje objady bezpłatnie młodzież pracująca, zarówno jak ucząca się, to jest terminatorzy, uczniowie wszelkich szkół, tudzież słuchacze uniwersytetu, składa podziękowanie tym wszystkim, którzy — jak pisze S. Samuela — z daleka nieraz, bo aż z drugiej półkuli, dzięki pośrednictwu prasy spieszą jużto jednorazowo, już też nawet i stale z zasiłkami, umożliwiającemi podanie pomocnej dłoni tej części naszej młodzieży, która z trudem od początku idzie w życie, hartując się od młodu w twardej jego szkole na godne przyszłych obowiązków podjęcie i spełnianie.

Nagły zgon. Dzisiaj po godzinie dziewiątej rano zastrzelił się praktykant konceptowy magistratu krakowskiego, dr Zygmunt Regiec, przydzielony do wydziału przemysłowego. Rano przyszedł, jak zwykle, do swego biura na II piętrze w nowym gmachu magistrackim od ulicy Poselskiej i niczem nie zdradzał swego zamiaru. Przywitał się ze swymi kolegami, później czytał gazety przy swojem biurku, aż nagle woźni w przyległym pokoju usłyszeli huk strzału. Gdy się zbiegli koledzy, dr Regiec już nie żył. Kula z rewolweru, skierowana w prawą skroń, utkwiła w mózgu.

Przyczyna samobójstwa nieznana; żadnego listu wśród papierów zmarłego nie znaleziono. Komisya sądowo-lekarska, po dokonaniu oględzin zwłok, spisała protokół, poczem zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Śmierć ś. p. Regieca wywarła smutne wrażenie wśród wszystkich kolegów, między którymi cieszył się, dzięki zaletom swego charakteru, wielką sympatyą. S. p. Regiec pracował od roku w magistracie i miał opinię bardzo uzdolnionego urzędnika. Liczył lat 28. Był on jedynym synem znanego w szerokich kołach lekarza dra Jana Regieca, ordynującego w sezonie letnim w Rymanowie.

Z kraju.

Polska szkoła gospodarstwa domowego w Orłowej, założona w jesieni 1911 roku i utrzymywana z wielką ofiarnością przez krakowskie Koło Pań T. S. L., rozwija się tak pomyślnie, że musiano w tym roku powiększyć lokal szkolny i pensyonat, a także pomnożyć siły nauczycielskie. Uczenice w liczbie czterdziestu pochodzą ze Śląska cieszyńskiego, pruskiego, a nawet z Księstwa Poznańskiego, Prus i Berlina. Nauczycielek, wykształconych fachowo, posiada szkoła cztery, które umiejętnie i starannie prowadzą swoje działy, kładąc silny nacisk na ekonomiczne rozłożenie zajęć domowych w ciągu dnia, czego brak widzimy niestety u dobrych nawet poza tem gospodyń. Szkoła orłowska obejmuje naukę: 1) kucharstwa, to jest gotowanie, pieczenie wszelkich ciast, solenie i wędzenie mięsa, smażenie konfitur, urządzanie spiżarni i kuchni, zakupno wiktuałów i rozpoznawanie ich dobroci; 2) szycia i kroju bielizny i sukien, oraz robót ozdobnych; 3) prania zwykłego i chemicznego, prasowania i cerowania; 3) porządków domowych wszelkiego rodzaju. W kursie letnim wchodzi w plan także ogrodnictwo. Prócz nauki praktycznej udziela się też przedmiotów teoretycznych, jak języka polskiego, historyi polskiej i geografii, rachunków i buchalteryi, towaroznawstwa, hygieny i śpiewu; ćwiczenia religijne prowadzą księża.

Wybuch bomby w Wadowicach. W fabryce wody sodowej Szmaji w Wadowicach nastąpiła skutkiem nieumiejętnego obchodzenia się z gazem eksplozya, której ofiarą padł jeden robotnik, zabity na miejscu odłamkami kotła. W krótki czas potem nastąpił wybuch w domu kramarki Wolfowej przy ul. Tatrzańskiej. Stwierdzono, że w domu tym trzech ludzi, nieznanego dotąd nazwiska, zatrudnionych było wyrabianiem bomb. Skutkiem wybuchu został mąż Wolfowej silnie raniony. Budynek opieczętowano i wdrożono śledztwo.

Dąbrowa, 18 marca. (Przedstawienie amatorskie. — Telefon. — Z Koła dramatycznego. — Walne zgromadzenie Tow. zaliczkowego.)

Na dochód budowy sokolni urządziło onegdaj dąbrowskie „Ognisko nauczycielskie" w sali Rady powiatowej przy zapełnionej widowni przedstawienie amatorskie, na którem odegrano komedyę Fredry „Consilium facultatis" i Marka Twaina „Komedyę o człowieku, który redagował gazetę rolniczą". Składna gra amatorów oraz gustowne dekoracye zestroiły się w harmonijną całość, pozostawiając miłe u widzów wrażenie. W antraktach programu orkiestra smyczkowa tutejszego „Sokoła" pod batutą p. Marcinka.

Miasto nasze uzyskało wreszcie połączenie telefoniczne międzymiastowe, lecz jedynie i wyłącznie dla osób urzędowych, tak, iż publiczność do dnia dzisiejszego korzystać z telefonu nie może. Jest to krzywdą dla tych, którzy dla utworzenia połączenia telefonicznego wiele starań dołożyli, głównie zaś dla większych kupców. Dyrekcya poczt we Lwowie powinna na razie otworzyć dla publiczności choć dostęp do mownicy telefonicznej na tutejszej poczcie, zanim interesanci u siebie w domu aparaty telefoniczne mieć będą.

Walne zgromadzenie Koła dramatycznego tutejszego „Sokoła" odbyło się w ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem inżyniera Szpaka. Po sprawozdaniach z czynności wydziału i ze stanu kasy, udzielono zarządowi absolutoryum i przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym pozostał nadal inżynier Szpak, reżyserem p. Michał Trzepacz, sekretarzem zaś obrano p. Michała Loewensztarka, a inspicyentem p. Włodzimierza Juchnowicza. W kwietniu odbędą się dwa przedstawienia, dane przez Koło dramatyczne.

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa zaliczkowego. Towarzystwo to jest najstarszą i najpoważniejszą instytucyą finansową w Dąbrowie, opartą na silnych podstawach materyalnych. Dzięki energii i fachowemu kierownictwu dyrektora Ludwika Zakrzewskiego Towarzystwo rozwinęło się tak, że w roku ubiegłym obrót kasowy wynosił około ośmiu milionów koron.

Rzeszów, 19 marca. (Znowu ofiara kolejowa) Dopiero wczoraj pochowaliśmy trzy ofiary wypadku kolejowego pod Mościskami, a już dziś przychodzi nam notować nowy smutny fakt.

Franciszek Skarbowski, zamożny wieśniak ze Staromieścia pod Rzeszowem, szedł wczesnym rankiem ku miastu; gdy przechodził przez tor kolejowy, dostał się, prawdopodobnie przez własną nieostrożność, pomiędzy dwa pociągi osobowe, krzyżujące się w tym miejscu, i został w tak okropny sposób rozszarpany, że zaledwie po kilku godzinach zdołano rozpoznać jego identyczność. W tem samem miejscu, zaznaczającem się zbyt ostrym łukiem, zdarzyło się już kilka wypadków.

Jasło, 18 marca. (Wystawa obrazów). Okrężna wystawa obrazów zawitała także do nas dzięki zabiegom grona osób, a zwłaszcza dyrektora gimnazyum tutejszego, p. Midowicza, który na czas feryj świątecznych oddał dla wystawy salę gmachu gimnazyalnego, tudzież p. Bulandy. Ruchliwa zawsze księgarnia p. Strzeteiskiego postarała się o należyte rozpowszechnienie wiadomości o wystawie obrazów zarówno w mieście, jak w całej okolicy. Wystawa, trwająca od 19 do 27 bm., może liczyć na powo-

dzenie, zwłaszcza, że gości u nas w czasie jak najpomyślniejszym. W czasie trzydniowych świąt, gdy wszelka praca ustanie, każdy z pewnością pospieszy na wystawę.

Ze świata.

Nowa Września. Dzienniki lwowskie donoszą: Mniej więcej w połowie grudnia zeszłego roku kilkoro polskich dzieci, uczęszczających w Radowcach na Bukowinie do szkoły ludowej, znieważyli czynnie nauczyciele Niemcy za uczęszczanie na religię polską, wykładaną w Czytelni polskiej przez ks. Wieckiego. Nauczyciele, i to nietylko młodzi ludzie lecz i dojrzali, z całą brutalnością bili dzieci trzciną, targali je za włosy, obdarzali policzkami i obelżywemi słowami, grożąc, że dostaną jeszcze więcej, jeśli się nie zastosują do zakazu uczęszczania na religię.

Gdy sprawa stała się głośną, władze szkolne wskutek zażalenia rodziców wdrożyły śledztwo, które prowadził zniemczały inspektor zupełnie dowolnie. Wskutek interpelacyi posła dr. Kwiatkowskiego, prezydent kraju hr. Meranu przyrzekł najsurowiej ukarać winnych i polecił przeprowadzenie śledztwa w obecności inspektora polskiego. Niezależnie od tego, rodzice pokrzywdzonych dzieci wnieśli skargę do sądu pow. przeciw nauczycielom Niemcom Pauliszowi, Messnerowi i Nicpońskiemu (renegatowi, wychowankowi bursy polskiej).

Na rozprawie został nauczyciel Paulicz skazany na karę 50 kor. lub 5 dni aresztu i koszta procesu, jednak sąd nie przyjął za udowodnione, że bił za religię. Sprawę nauczyciela Nicpońskiego oddano prokuratoryi w Suczawie, gdyż z zeznań dzieci okazało się, że namawiał je w szkole do fałszywych zeznań. Nauczyciela Messnera uwolniono, nie uwierzono bowiem zeznaniom dzieci pokrzywdzonych, gdyż były sprzeczne z zeznaniami świadków, podanych przez nauczycieli. Zastępca prokuratora wniósł zażalenie nieważności do Suczawy.

Włościanie polscy w Królestwie wykupują większą własność. „Głos Płocki“ donosi, że w ostatnich czasach włościanie kilku gmin w gubernii płockiej wykupili przy pomocy Banku włościańskiego kilka majątków ziemskich na cele parcelacyjne. I tak dobra Sub?cino w pow. sierpeckim od Kazimierza Zdziarskiego kupili włościanie za sumę 99.166 rb. Krzynowłogę Małą w pow. przasnyskim od Ludwika Gniewosza kupili włościanie za sumę 52.568 rb. Dobra Radzimowice w pow. mławskim od Stanisława Chaniewskiego kupili włościanie za sumę 34.874 rb.

Z dóbr Śniegocina powiatu płockiego od Jenty Lesman i Suchera Flaksa kupił 200 morgów 212 prętów Ryszard Michał Ławruszczuk.

Nowy król grecki, który jako następca tronu miał tytuł ks. Sparty, urodził się d. 2 sierpnia 1868 r. w Atenach. Dnia 13 grudnia 1886 został ogłoszony za pełnoletniego, otrzymał rangę kapitana w 1 pułku piechoty i udał się na studya uniwersyteckie do Lipska. W r. 1889 poślubił ks. Zofię, trzecią córkę cesarza niemieckiego Fryderyka III, a więc siostrę Wilhelma II. Z małżeństwa tego pochodzi trzech synów i dwie córki. W nieszczęśliwej wojnie w r. 1897 dowodził ks. Konstanty armią grecką, ale po szeregu klęsk został złożony z dowództwa, które objął popularny generał Smoleński. W r. 1900, gdy żal do następcy tronu został załagodzony, ks. Konstanty został ponownie naczelnym wodzem armii greckiej, a równocześnie jej generalnym inspektorem. Surowe sprawozdania jego jako inspektora zjednały mu wielu wrogów pośród rozpolitykowanych nietęgich żołnierzy. Doszło wreszcie do rewoltyi ustąpienia księcia Konstantego z zajmowanych stanowisk. Następca tronu wyjechał na pewien czas za granicę, skąd atoli wkrótce powrócił do kraju. Powitano go na ogół bardzo przychylnie, co było dowodem, że ludność nie podzielała w zupełności przekonań kliki oficerskiej. Chcąc okazać, że niema żalu do armii, ks. Konstanty umieścił w jej szeregach dwóch synów swoich. Gdy ogłoszono d. 1 października 1912 r. mobilizacyę armii greckiej, ks. Konstanty stanął na jej czele. Tym razem szczęście wojenne sprzyjało Grekom.

Zmarli.

Marya z Ostrzeszewiczów Lipińska, przeżywszy 85 lat, umarła w Krakowie.

Władysława Tabeau, w 58 r. życia umarła w Krakowie.

W Warszawie zmarł wczoraj Bronisław Chrzanowski, właściciel majątku Tuczapy w lubelskiem, przeżywszy lat 70.

Zmarły był teściem Bogdana hr. Ronikiera i w głośnym jego procesie popierał akcyę cywilną jako ojciec zamordowanego Stanisława Chrzanowskiego.

Hojny dar na TSL. Z powodu 60-letniego jubileuszu handlu win i restauracyi Naftuły Toepfera we Lwowie, złożył jego właściciel radcy m. Lwowa p. Michał Toepfer deklaracyę w zarządzie głównym TSL, mocą której zobowiązuje się corocznie składać na Dar Grunwaldzki i Towarzystwo Szkoły Ludowej po 200 koron, a na Macierz śląską i bursę im. Dekerta po 50 koron. Towarzystwo Szkoły Ludowej przesyła tą drogą szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne Bóg zapłać!

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyło grono nauczycielskie gimn. realnego i seminaryum naucz. T. S. L. w Białej 12 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Piwockiej.

Na zakład F. Żurowskiej złożyła F. G. 5 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Maryi Sopińskiej.

Dla S. Koźminowej złożono: N. N. z Trzebini 4 K.

Dla A. Palkajowej złożono: N. N. z Trzebini 3 K.

Z kalendarza. We czwartek 20 marca: Teodozyusza; w piątek 21 marca: Benedykta op.; w sobotę 22 marca: Katarzyny.

Wschód słońca dnia 20 marca o godzinie 5 minut 46; zachód o godzinie 6 min. 50; długość dnia godzin 12 m. 04.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 19 marca: termometr doszedł od — 0·1 do + 7·5 Cels.; barometr opadał.

Dnia 20 marca o godzinie 7 rano stan barometru 73?·9 mm., termometru + 6·6 Cels.; — wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 9·6, najniższa — 1·2, Cels. — Ciśnienie powietrza 689. Kierunek wiatru północny. Prognoza: wiatr halny, pogoda zmienna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę po poł.: „Kordyan“; wieczór: „Taniec czynowników“.

W poniedziałek po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Judasz z Kariothu“.

We wtorek po poł.: „Dyabeł i Karczmarka“; wieczór: „Kobieta i pajac“.

We środę: „Wieczór Trzech Króli“.

We czwartek: „Judasz z Kariothu“.

W piątek: „Taniec czynowników“.

W sobotę: „Wiele hałasu o nic“.

Dział ekonomiczny.

*** Komisaryat targowy** m. Krakowa nie umie być aktualnym. Wykazy z targów, odbywających się co wtorek i piątek, miałyby wartość, gdyby były ogłoszone tego samego dnia, nie można jednak doprowadzić do tego, aby te informacye otrzymywać telefonicznie w południe tych dni i ogłosić je jeszcze w dziennikach popołudniowych. Z reguły nadchodzą one we wtorki i piątki dopiero późnym wieczorem i dziennik, który np. z Budapesztu otrzymuje zestawienia cen telegraficznie, krakowskie ceny ziemiopłodów i artykułów żywności ogłosić może dopiero w 24 godzin później. W bieżącym tygodniu zdarzyło się jeszcze lepiej, bo wykaz z wtorku otrzymujemy dopiero dzisiaj, o godz. 10 min. 15 przed południem.

*** Kurs gorzelnictwa** (6-tygodniowy) w szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się od 1 maja do 15 czerwca b. r. Bliższych informacyj co do warunków przyjęcia na kurs, uwolnienia od opłaty czesnego, programu wykładów i t. d. udziela kierownictwo stacyi doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego, (Kraków, ul. Gołębia l. 20, I. p.).

*** X. Międzynarodowy kongres mieszkaniowy** odbędzie się w październiku b. r. (od 8-go) w domu zdrojowym w Scheveningen.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 marca.

Z teatru lwowskiego. Przez dwa wieczory przedświąteczne wypełniła repertuar sceny lwowskiej sztuka w 4 aktach Henryka Cepnika i Ludwika Hellera p. t. „Za gwiazdą Napoleona“. Sztuka ta, napisana ze znajomością sceny, ma bardzo wiele efektów. Dla szerszej zwłaszcza publiczności jest patryotyczna, ze stanowiska historycznego rzecz biorąc, zwraca uwagę na pewne pomijane cechy charakteru wielkiego boga wojny, a w szczególności w odniesieniu do Polaków. Widz Polak nie wynosi z teatru po przedstawieniu zbytniej sympatyi dla „gwiazdy“, w którą legiony polskie tak niezłomnie wierzyły. W inscenizacyi sztuki uderza przedewszystkiem, zapewne może umyślnie wprowadzona prostota linii dramatycznej i jej zbytnie uwypuklenie w dyalogach. Jest to oczywiście zaletą utworu w tym wypadku, jeśli ma działać jako czynnik patryotyczny i kształcący. Grano sztukę z zapałem. Publiczność przyjęła ją przychylnie i kilkakrotnie autorów wywoływała. kr.

Wystawa „Zespołu“. Towarzystwo sztuki stosowanej „Zespół“ we Lwowie urządza w kwietniu pokaz prac swoich członków. Pokaz ten obejmie szereg projektów wnętrz, międzw niemi jako trzon wystawy projekty urządzeń wewnętrznych wykonane dla „hotelu krakowskiego“, stawianego właśnie przez Tow. urzędników prywatnych, dalej projekty architektoniczne (wśród nich szereg modeli), witraże, kilimy, wyroby metalowe (bądź wykonane, bądź w projektach), przedewszystkiem projekty na wywieszki ślusarskie, afisze, okładki, etykiety, projekty ogrodnicze i t. d.

Będzie to pierwszy tego rodzaju pokaz we Lwowie, a celem jego będzie zaświadczyć, że zapotrzebowanie artystycznych projektów z zakresu sztuki stosowanej może być w całości zaspokojone miejscowemi siłami.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek, piątek i sobotę — teatr zamknięty.

W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników“; wieczór; „Życie paryskie“.

W poniedziałek po poł.: „Leci liście z drzewa“; wieczór: „Kochany Augustynek“.

We wtorek po poł.: „W gołębniku“; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna“.

Nowy konflikt.

(Tel. „N. Reformy“).

Genua. Ministerstwo wojny zakupiło kilka okrętów transportowych, jak słychać, dla transportowania wojska do Albanii.

Skutari.

Petersburg. Generał rosyjski Kotzebue, który bawił niedawno w Cetynii, opowiada, że król Mikołaj oświadczył, iż nie może się wyrzec Skutari i wskazał na fakt, że Skutari jest obecnie znacznie lepiej ufortyfikowane i bronione, niż z początkiem wojny. Skutari jest otoczone pięciokrotną linią drutów kolczastych i posiada wiele min podziemnych. Wogóle Skutari zostało w ostatnim czasie bardzo silnie ufortyfikowane i to przez inżynierów europejskich.

Belgrad. Rząd postanowił wysłać dalsze posiłki wojskowe pod Skutari.

Spadek kursów na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj baisse z powodu konfliktu austryacko-czarnogórskiego. Alpiny spadły o 12 koron, Skoda o 8 koron.

Po zamachu w Salonice.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Wiedeń. Z Saloniki donoszą: Wśród ludności greckiej panuje wielkie wzburzenie z powodu zamordowania króla Jerzego. Wczoraj przyszło do rozruchów, przyczem dwunastu Turków i żydów zabito.

Przysięga nowego króla.

Ateny. (Ag. Ateńska.) Dziś odbędzie się posiedzenie Izby deputowanych, na którem król Konstanty złoży przysięgę na konstytucyę.

Osoba mordercy.

Salonika. Agencya ateńska donosi: Dochodzenia w sprawie zamachu Szinasa wykazały, że utrzymywał się on z jałmużny. Rodzina się go dawno wyrzekła i twierdzi, że jest on neurastenikiem i wiedział, że wkrótce musi umrzeć, chciał więc drogo swe życie sprzedać. W jego kieszeni znaleziono autobiografię, którą napisał, i notatkę, w której prosi o jej ogłoszenie, przyczem rzuca przekleństwo na tych dziennikarzy, którzy tej jego prośbie odmówią. W końcu przedstawia, że niedawno prosił króla o jałmużnę i że mu król odmówił, z powodu tego czuje złość do niego. O ile dotąd wiadomo, nie miał wspólników i sam tak twierdzi. Morderca jest człowiekiem nie umysłowo chorym, ale nie zupełnie normalnym.

Przed trzema tygodniami udał się z Aten do Salonik. Szinas w swoim czasie był zapisany na fakultet medyczny w Atenach. Był on zwolennikiem idei socyalistycznych i zapowiadał, że wkrótce będzie zupełna równość, nie będzie ani bogaczów, ani biednych, a każdy będzie pracował dziennie po dwie godziny. Na zapytanie, dlaczego zamordował króla, odpowiada ogólnikami i sprzecznie. Bliższych wyjaśnień dotąd nie dał.

Żałoba na dworze austryackim.

Wiedeń. Cesarz zarządził z powodu śmierci króla greckiego 16-dniową żałobę dworską od 25 b. m.

Rzym. Z Watykanu donoszą: Papież wyraził ubolewanie z powodu zamordowania króla greckiego, którego znał osobiście z czasów, gdy był patryarchą weneckim.

Konferencya ambasadorów.

(Tel. Biura Reutera.)

Londyn. Wczorajsza konferencya ambasadorów uchwaliła, aby przedstawiciele mocarstw otrzymali polecenie zakomunikowania rządom państw bałkańskich propozycyi mocarstw w sprawie ich warunków. Rady te wczoraj zatwierdziły wszystkie mocarstwa. Ambasadorowie dziś znowu się zbierają.

Zastrzelenie oficera przez rezerwistę.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Opawa. Wczorajszej nocy po ukończonych ćwiczeniach zastrzelił z karabinu kapral rezerwowy Pagacz porucznika 13 p. piechoty, Miłosza Schramka. Zastrzelenie to było aktem zemsty za to, że porucznik Schramek wyznaczył Pagacza do raportu. Pisma miejscowe podnoszą, że porucznik Schramek cieszył się tak u kolegów, jak i żołnierzy wielką sympatyą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 20. marca.

Liberum veto narodowych demokratów.

Lwów. Wczoraj odbyło się w sali kasyna miejskiego zgromadzenie narodowej demokracyi, na którem pos. Głąbiński zdał sprawę o reformie wyborczej. W zgromadzeniu tem wzięli także udział prezes Rady Narodowej Cieński i prezes klubu środka ks. Czartoryski. Po kilku przemowach uchwalono rezolucyę p. Grabskiego, która protestuje stanowczo przeciw narzucaniu społeczeństwu z okazyi reformy wyborczej jednostronnych dla Rusinów ustępstw, podkopujących podstawy Sejmu polskiego. Rezolucya protestuje dalej przeciw podwyższeniu liczby mandatów ruskich po nad 26·4 prc. przeciw przyznaniu Rusinow więcej, niż dwa na ośm członków Wydziału krajowego, przeciw wyruskiej kuryi narodowej w Sejmie, przeciw wydawaniu na łup ruskich większości polskich włościan we wschodnich Radach powiatowych i polskich mieszczan na łaskę i niełaskę żydowskich większości w miastach wschodniej części kraju. Rezolucya domaga się dalej, a to dla ochrony polskich mieszczan przez żydowskiemi większościami, zaprowadzenia proporcyonalnych wyborów w okręgach dwumandatowych.

Następnie uchwalono rezolucyę p. Strońskiego z Krakowa, zawierającą mniej więcej te same protesty, co rezolucya p. Grabskiego. Rezolucya ta jednak żąda ponadto, aby w statucie krajowym ustalona była kompetencya Sejmu, aby zmiany statutu poza ordynacyą wyborczą w przyszłości były uniezależnione od veta ruskiego przez zniżenie kompletu do $^{2}/_{3}$. Wkońcu odwołuje się rezolucya do sumienia i rozumu politycznego wszystkich niezależnych posłów polskich i ufa, że jeżeli zmiany powyżej wyrażona nie będą przyjęte, posłowie ci nie dopuszczą do uchwalenia obecnego projektu reformy wyborczej, lecz będą głosować w Sejmie przeciw niej, a gdyby to nie wystarczyło, obalą projekt przez udaremnienie kompletu przepisanego statutem.

Arcybiskupstwo warszawskie.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi, iż sprawę mianowania arcybiskupa warszawskiego utrudnia ta okoliczność, że godność tę dotychczas piastowali niemal zawsze kapłani arystokratycznego pochodzenia, takich zaś kandydatów obecnie niema. Między kuryą a rządem rosyjskim trwają w dalszym ciągu rokowania w sprawie tej nominacyi.

Dzierżawa majoratów polskich.

Petersburg (Pet. ag. tel.). Rada państwa przyjęła bez dyskusyi, w brzmieniu, uchwalonem przez Dumę, projekt ustawy w sprawie zmiany zakazu wydziedziczania majoratów polskich.

Podatek na cele wojskowe.

Kolonia. „Koeln. Ztg.“ donosi: Rada związkrwa ustaliła wysokość podatku jednorazowego od majątków, przeznaczonego na cele wojskowe, na $^{3}/_{5}$%.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 20 marca.

Napady bandyckie w Królestwie. Niema dnia, aby pisma warszawskie nie przynosiły krwawych wieści o napadach, rozbojach i morderstwach, dokonywanych przez bandytów.

We wtorek, 18 b. m., w lesie pod Pruszkowem na powracających z jarmarku w Błoniu handlarzy nierogacizny, Walerego Zalewskiego i Bolesława Goliana, mieszkańców Nadarzyna, napadło pięciu bandytów. Handlarze stawili opór, a wówczas bandyci zastrzelili obydwie swe ofiary i, zrabowawszy im sumę około 500 rubli, zbiegli.

W sprawie głośnego napadu na dwór w Świdnikach pod Zamościem donoszą, że oprócz zabitego dziedzica p. Węgleńskiego, odniosła śmiertelne rany córka jego, a nadto zabity został rządca majątku. Bandyci zabrali ze stajni dworskiej cztery konie i powóz, którym odjechali bezkarnie po napadzie. Na miejsce ohydnej zbrodni wyjechał z Lublina gubernator lubelski, Kielepowskij.

W końcu lutego na drodze, wiodącej z Mogilnicy do Grójca, zabici zostali dwaj kupcy, Lejzor Gerber i Lejbuś Grosman. Mordercy zaciągnęli swe ofiary z szosy do lasu pobliskiego, tam obydwóch ograbili, zamordowali, poczem ukryli trupy w gąszczach leśnych. Stado wron, które krążyło bez przerwy nad gąszczami, zwróciło uwagę przechodniów i w ten sposób znaleziono ciała zamordowanych. Przeprowadzone śledztwo przez straż ziemską wykryło, że zabójstwa dokonali bracia Dembowscy. Jednego z nich aresztowano i osadzono w więzieniu, a drugi w chwili aresztowania go napił się trucizny i padł martwy.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

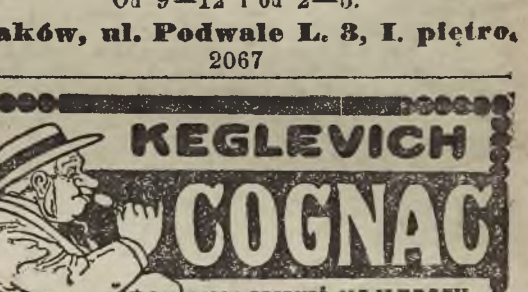
✝

Julia Gnadkiewicz

przeżywszy lat 60, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 18-go marca 1913 roku.

W ciężkim smutku pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej, które odbędzie się w piątek dnia 21-go b. m. o godzinie 4-go po południu na miejsce wiecznego spoczynku.

Zakład pogrzebowy J. Horaka w Krakowie.



Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 20 marca 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, $4^{1}/_{2}$-prc. Listy zast. Banku hip. 90·75. 91·25. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 82·75 83·25. $4^{1}/_{2}$-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 85·50 86·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·25 84·25. $4^{1}/_{2}$ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 95·— 91·—. $4^{1}/_{2}$-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·— 98·— 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 83·75 84·75. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 84·— 85·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku —·— 82·—. $4^{1}/_{2}$-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 81·50 82·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4^{2}/_{10}$-prc. wspólna renta pap. 85·75 86·25 $4^{2}/_{10}$-prc. wspólna renta srebrna 85·75 86·25. 4-prc. renta koronowa austr. 83·50 84·—. 4-prc. renta koronowa węgierska 82·— 82·50. 4-prc. renta austryacka w złocie 106·25 106·75. 4-prc. renta węgierska w złocie 103·— 103·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·42. Renta majowa 83·10. Renta koronowa węgierska 82·20. Akcye austr. zakł. kred. 6?7·75. Akcye węg. zakł. kred. 821·—. Akcye Anglobanku 337·75. Akcye Unionbanku 597·—. Akcye Bankvereinu 516·—. Akcye Landerbanku 517·—. Akcye kolei państwowych 699·—. Lombardy 112·—. Akcye fabryki broni 939·50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 1052·—. Rima-Muranyi 716·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3?·25. Losy tureckie 226·50. Ruble 254·50. Skoda 6?9·—. $4^{1}/_{2}$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 20 marca (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 201·50. Tow. dyskontowe 180·—.

Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·28 do 11·29; pszenica na maj 11·55 do 11·56; pszenica na październik 12·— do 12·01; żyto na kwiecień 9·46 do 9·47, żyto na październik 9·47 do 9·48; owies na kwiecień 9·27 do 9·28 owies na październik 8·44 do 8·45; kukurudza na maj 7·45 do 7·46; kukurudza na lipiec 7·71 do 7·72; rzepak na sierpień 16·95 do 17·05.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: lepsze; pochmurno.

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie (Rynek gł. 44, Linia A-B).

Kapitał akcyjny 130 mil. koron.
Fundusze rezerwowe 41 mil. koron.
Załatwia wszelkie transakcye bankowe.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na
KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE.
Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 951 10 0

„Cracovia" konces. biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży, Kraków, ul. Krótka l. 8, poleca kilka realności miejskich i majątków leśnych, nadto zamianę realności w Krakowie na willę w Zakopanem. 1594 15 15

Urzędnik

bardzo poważnej instytucyi finansowej, podanit w wykonywaniu powierzonych mu czynności, poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach popołudniowych między 3—8. Zgłoszenia listowne pod **„Derna"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1900 10 10

Wyborny miód deserowy! kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki. 5 kg. puszka kor. 7. Miód patoka 5 kg. kor. 6·50. Miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek kor. 6·30. Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka kor. 13·—. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 757 34 0

Kancelarya
adwokata Dra Moskwy
w Dąbrowie koło Tarnowa
poszukuje rutynowanego **solicytatora** od 1 kwietnia. 2346 3 3

Polowanie
bardzo dobre, blisko Krakowa, stacya kolejowa na miejscu, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **2481.** 2481 3 3

Trzecie piętro

w domu przy ul. św. Anny 3 od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 2444 3 0

Do wydzierżawienia

majątek ziemski, 600 morgów czarnoziemu podolskiego, sześć kilometrów gościńcem od stacyi kolejowej. Kontyngent dziewięć kotłów. Zgłoszenia: **„Dzierżawa 600"**, Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 2171 3 3

Do wynajęcia od 1 kwietnia

przy ul. Smoleńsk 26, na I i III piętrze: 3 pokoje, przedp., kuch., spiż., łaz. gazowa, z klozetem, osobny dla służby, balkon z widokiem na Kopiec Kościuszki i park Jordana, ewent. vacuum do czyszczenia mieszkań. — Tamże **sklep** na pieczywo i nabiał, oraz pojedyncze stancye frontowe — zaraz do wynajęcia. 2414 3 3

14.000 K

potrzeba na hipotekę dużej kamienicy na III miejsce. Wiadomość pod **W. L. K. 14** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2415 4 4

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfactony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 201 34 0

HANDEL ŻELAZA
JÓZEFA FERTIGA
w Krakowie, ul. Szewska 8
poleca wyprawy kuchenne:

50 przedmiotów naczynia emal. niebieskiego z marką „Austrya" za K 45·—.
50 przedmiotów naczynia emaliowanego z marką „Sphinx" za K 55·—.
Prymusy szwedzkie Nr 30 K 8·50, Nr 0 K 9·70, Nr 1 K 10·50. 2356 3 4
Maszynki do golenia od K 1·10 wyżej.
Cennik ilustrowany wysyłam na żądanie. Zawiera rozmaitości dla gospodarstwa, hoteli, pensyonatów, przedsiębiorców budowlanych, majstrów ślusarskich, stolarzy i t. p.

Mieszkanie

słoneczne, suche, bardzo ładne, z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, na II piętrze, do wynajęcia od 1-go kwietnia w Podgórzu, ul. Mickiewicza 4. Wiadomość u firmy Jakób Bober, Stradom 25. 2485 3 3

Rozwiedzeni katolicy
którzy chcą swe małżeństwo rozwiązać zupełnie i prawomocnie, ażeby zawrzeć nowy związek, niech się zwrócą z zaufaniem do konces. biura informacyjnego **„Pannonia", Budapest,** VI, Szondy-utcza 98 a, III, 12. — Bardzo rzetelne załatw. — Wynagrodzenie po przeprowadzeniu. 2432 3 3

Do wynajęcia

2 pokoje, przedp., na I piętrze zaraz; 1 duży pokój, przedp., na parterze od kwietnia. Ulica Siemiradzkiego 10. Wiadomość u właściciela, na parterze. 2494 3 3

Ożeni się

kawaler, lat 30, na posadzie rządowej, z płacą 2000 koron rocznie, z panną z uczciwej, katolickiej rodziny, pełnej figury i ze skromnym posagiem. Zgłoszenia do 24 marca pod „Alfa" poste restante Kraków. 2503 2 2

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 15 lutego otworzyłem

Zakład krawiecki przy ul. Szewskiej l. 24, I p.
pod firmą
L. MARONA i SKI.

Pracując przez kilka lat w pierwszorzędnym magazynie L. Grabowskiego jako przykrawacz, podejmuję się wszelkich robot w zakres krawiectwa wchodzących po cenach bardzo przystępnych, ręcząc za wzorowe i punktualne wykończenie. 2550 2 10

AUSTRYACKIE
Ganz'owskie Towarzystwo elektryczne
z o. p. 803 6 20

Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Romanowicza 11. Tel. 1178.
Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.
Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory, instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d., oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie.

W ZAKŁADZIE SADOWNICZYM „GLINKA"

(własność Krak. Tow. Ogrod.) subwencyonowanym przez wys. c. k. Minist. i wys Wydział kraj. nabywać można:

Doborowe drzewka owocowe piennne

i karłowe własnej produkcyi, krzewy owocowe, rozsady warzyw trwałych (truskawki, rabarbar i szparagi), zrazy do szczepienia, narzędzia i materyały ogrodnicze.

Oryginalną maść ogrodniczą prądnicką

własnej produkcyi (ulepszoną z r. 1913) doskonałą do szczepienia i smarowania ran. (Maść w Krakowie nabywać można w sklepie p. Reima i Ski — Rynek. Ceny bardzo przystępne. Dla Kółek rolniczych specyalne opusty od cen katalogowych. Cennik darmo i opłatnie. 1890 8 10

Adres: Prądnik Czerwony pod Krakowem, p. loco, Zakład „Glinka".



Gries b./Bozen Sanatoryum
Zakład leczniczy dla chorych na płuca
1334 (założony w r. 1901). 20 6
Prospekty. Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*

By się biust rozwinął i stał jędrnym, niema lepszego środka nad pigułki wschodnie.

Piękny, jędrny, dobrze rozwinięty biust jest zawsze upragniony przez elegancką damę, gdyż jest on koniecznym do uzupełnienienia jej piękności.

Godzi się przeto przypomnieć paniom, które mają biust rozwinięty niedostatecznie, lub też których biust nie posiada tej jędrności, jakiejby się pragnęło, że tylko „Pilules Orientales" mogą rozwinąć biust, jak o tem marzą, i nadać elegancką harmonię ze smukłością ich kibici.

Wiele innych środków i sposób zachwala się do tego celu jako dobre, ale do dzisiaj okazały się one wszystkie bezskutecznemi i musiały powoli ustąpić miejsca „pigułkom wschodnim", które dzisiaj w całym świecie są znane i cenione. Zdaje się jednak, że poczynione świadczenia nie wzruszają pewnych naśladowców, którzy od czasu do czasu z wielką reklamą głoszą, że dokonane przez nich odkrycie jest cudowne i cudów dokonuje. Niestety, obietnice te nie ziszczają się i pewna liczba czytelniczek, które uwierzyły tym szumnym, zwodniczym ogłoszeniom, doznała rozczarowania pomimo wielkich wydatków. Czytelniczki te byłyby postąpiły lepiej, gdyby przed rozpoczęciem czegoinnego, były się wzięły do „pigułek wschodnich", co byłoby je uchroniło od wielu rozczarowań.



Liczba pań w każdym wieku, które im zawdzięczają piękne kształty ciała, zwiększa się z każdym dniem. Wyrażają nam swe uznanie przez listy z podziękowaniami, których my ze względu na naszą tajemnicę zawodową nie możemy ogłosić w całości.

Ale i tak są one niemniej serdecznemi i prawdziwemi dowodami niezrównalnej skutecznośc „Pigułek wschodnich".

N. p. pani de C... pisze, co następuje:

„Ze skuteczności pigułek wschodnich jestem nadzwyczaj zadowolona. Proszę być przekonanym, że okażę Panu wdzięczność, polecając Pańskie pigułki, jak na to zasługują.
Pani de C..., rue Bayen, Paryż".

A to dalsze:

„Szanowny Panie!
Pilules Orientales pomogły mi wybornie i widzę to z zadowoleniem, jak się dołki na mej szyi powoli wypełniają. Nie wątpię już teraz o tem, że odzyskam napowrót piękny biust, który utraciłam przed kilku laty.
Ludwika M..., rue Franklin, Passy".

„Pilules Orientales" pomagają wybornie młodym paniom, jak również i paniom, których biust nie jest dostatecznie rozwinięty lub ucierpiał wskutek natężenia lub choroby.

Mogą je zażywać nawet osoby słabego zdrowia i temperamentu, jak to wynika z obydwu poniżej przytoczonych pism:

„Szanowny Panie!
Jestem z Pańskich Pilules Orientales bardzo zadowoloną. Pomogły mi one nie tylko do silniejszego biustu, ale też i do lepszego zdrowia. Mam lat 20 i od wczesnej młodości byłam niedokrwistą. Ta niedokrwistość znikła, odkąd zażywam Pańskie pigułki.
Pna G..., place St. Pierre, Tonneins".

„Wielmożny Panie!
Moja przyjaciółka, której poleciłam Pilules Orientales, jest z nich bardzo zadowolona. Miała ona też dolegliwości żołądkowe, które teraz znikły.
L. V..., rue Couraye, Cranville".

„Pilules Orientales" nie szkodzą więc zdrowiu, ani żołądkowi w żadnym razie. Zresztą zawierają one tylko niewinne, dobrze działające składniki, a nie zawierają żadnych niebezpiecznych części, jak arszeniku lub innych. W ciągu trzydziestu lat, przez które zażywają je panie każdego wieku i we wszystkich krajach, nie dały one nigdy powodu do nagany.

Nawet lekarze uznali ich dobre własności i zapisują je pacyentkom, jak to wynika z następującego listu:

„Szanowny Panie!
Zapisuję swym pacyentkom zawsze jeszcze Pański znakomity przetwór „Pilules Orientales" i cieszę się, że mogę Panu donieść, iż zawdzięczam mu wiele dobrych wyników.
Doktor G... w N... (Loire Intérieure)".

Skutek przetworu widoczny jest zaraz i po największej części po dwu miesiącach zakończony, a często zawet już po kilku tygodniach, jako tem świadczą dwa następujące listy:

„Szanowny Panie!
Zażywam Pańskie pigułki teraz od 14 dni i spostrzegam już istotnie zdumiewający skutek.
Pna H. L... rue Gondart, Marsylia".

„Szanowny Panie!
Pospieszam z życzeniami z powodu Pańskich Pilules Orientales, które możnaby śmiało nazwać „pigułkami cudownemi".
Wystarczy jeden jedyny flakon, aby znikły „solniczki", które miałam po obydwóch stronach szyi. Mój dawniej wiotki biust stał się pięknym i jędrnym. Jestem zachwycona Pańskiemi pigułkami.
Pna A. L... Vevey (Szwajcarya)".

Zakończmy już przytaczanie, które dowodzi skuteczności „Pilules Orientales" i które nie pozwala, aby je brać za jakie inne mniej lub więcej fantastyczne naśladownictwa, jakie się ustawicznie w handlu pojawiają.

Dlatego Panie, które chcą podnieść piękność swego biustu, lub też którym nie dopisuje jego rozwój i jędrność, niech nie zwlekają, lecz uciekną się do „Pilules Orientales". W kilku tygodniach zobaczą już spełnienie swego najgorętszego życzenia i nie będą potrzebować wobec swych przyjaciółek, którym sprzyja szczęście, uchodzić za pośledniejsze. Ogarnie je zdumienie i zachwyt na widok zmiany jaka w nich zaszła.

Cena flaszki „Pilules Orientales" ze sposobem użycia 6·45 K po otrzymaniu należytości przekazem lub 6·75 K przy przesyłce za zaliczką. 2153 2 12

J. Ratié, aptekarz, 5, Passage Verdeau, Paryż. Składy: Budapeszt, J. v. Török, aptekarz, Kirali utcza 12. Sprzedaż franc, kosmet. artykułów: Wiedeń: XII., Teichackergasse 5.



■ Herbata z Brodów ■ Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznany prawdziwie

Herbatę rosyjską
1 ziół majowego, poleca handel 23 10
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej .... K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w orig. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, wonnej w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów", z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Cejlon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 13 i K 20·—
Bulion wołowy, hygieniczny, z dzieczny 1 kilo. K 6·40
Kawa Cejlon palona gorącem pow. ½ kg. K 1·92 i 2·60

■ Herbata z Brodów ■

Ogrzewanie wentylacyjne świeżem powietrzem
domów dla jednej rodziny, szkół, handli, sal i t. d. Można urządzić łatwo nawet w starych domach. **Wykonano przeszło 2.200 urządzeń** w kilku latach ze świetnem powodzeniem, gdyż istotnie są zdrowe, w zaprowadzeniu ruchu tanie i same przewietrzające. — Prospekty zadarmo, opłacone. 569 5 13
Luftheizungsbaugesellschaft G. m. b. H. Wiedeń, XVII/3.

Wykwintne i lekkie, a silne i trwałe

obuwie męskie, damskie i dziecięce własnego wyrobu, poleca magazyn pod firmą 2553 2 5

Jana Rebsza w Krakowie
ul. Floryańska l. 17, naprzeciw hotelu pod Różą.



Kto ma jasno w głowie

używa zawsze

Dra Oetkera proszku do pieczywa za 12 h.

Zupełne, hygieniczne przez lekarzy polecane zastępstwo drożdży względnie zacieru. — Wszelkie **leguminy i pieczywa** są przez to większe, pulchniejsze **łatwiejsze do strawienia.**

Dra Oetkera cukier wanilinowy za 12 h.

jako najszlachetniejsza przyprawa do mleka i legumin, do kakao i herbaty, czekolady i kremu, babek, tortów, budyniu i potraw mącznych; nadto z cukrem miałkim służy do posypywania wszelkiego rodzaju pieczywa i legumin. Zastępuje zupełnie 2—3 strączków wanilii. Zmieszawszy ½ paczki **cukru wanilinowego Dra Oetkera** z 1 kg. miałkiego cukru i dawszy tej mieszaniny 1 do 2 łyżeczek do filiżanki herbaty, otrzymuje się aromatyczny, smaczny napój. **Dra Oetkera proszek do pieczywa i cukier** wanilinowy jest do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i innych. Dokładny sposób użycia na każdej paczce. — Zbiór przepisów zadarmo. — Uważać na to, aby otrzymać prawdziwe wyroby **Dra Oetkera.** 2252 1 4

Sprzedaż ofertowa.

Wydział wierzycieli **masy konkursowej Löbla Karmela** ~~postanawia sprzedać cały zapas towarów żelaznych, oraz~~ urządzenie, będące własnością masy konkursowej, oszacowanych na kwotę K 195.852·05, ryczałtem na raz jeden najwięcej oferującemu za gotówkę pod następującemi warunkami, z wykluczeniem jednak towarów uznanych za własność dostawców, które mają być zwrócone. Odnośną specyfikacyę jakoteż wyjaśnienia można otrzymać u podpisanego zarządcy masy.

1. Oferty należycie ostemplowane mają być złożone do dnia 26 marca 1913 do godziny 12 w południe do rąk podpisanego zarządcy masy; późniejszych nie uwzględni się.
2. Oferenci zobowiązani są złożyć do rąk zarządcy masy 10% wadyum sumy oszacowania albo w gotówce albo w pupilarnych papierach wartościowych, gdyż bez wadyum oferty uwzględnione nie zostaną.
3. Cała cena kupna-sprzedaży musi być złożoną w gotówce w przeciągu 5 dni po zatwierdzeniu oferty. Niedotrzymujący tego obowiązku traci wadyum na rzecz masy konkursowej.
4. Masa konkursowa nie odpowiada ani za dobroć, ani za jakość, ani za ilość towaru, jak również urządzenia sklepowego.
5. Nowonabywca ponosi czynsze najmu dotychczasowych lokalów przez masę konkursową najmowanych od dnia 1-go kwietnia 1913 r. i wstępuje w jej miejsce, obowiązując się dotrzymać umów najmu, których treść zarządca masy poda.
6. Wydział wierzycieli nie jest skrępowany wysokością oferty i wolno mu wybrać najodpowiedniejszą osobę z pośród oferentów, albo wszystkie oferty odrzucić.
7. Oferenci mają w ofertach wyraźnie oświadczyć, że na warunki ofertowe, tutaj podane, zgadzają się.

Towary i urządzenie sklepowe znajdują się w Krakowie, przy placu Wolnica l. 13 i i w piwnicy domu l. 15 i można je oglądać za poprzedniem zgłoszeniem się u podpisanego zarządcy masy.

Kraków, dnia 15 marca 1913.

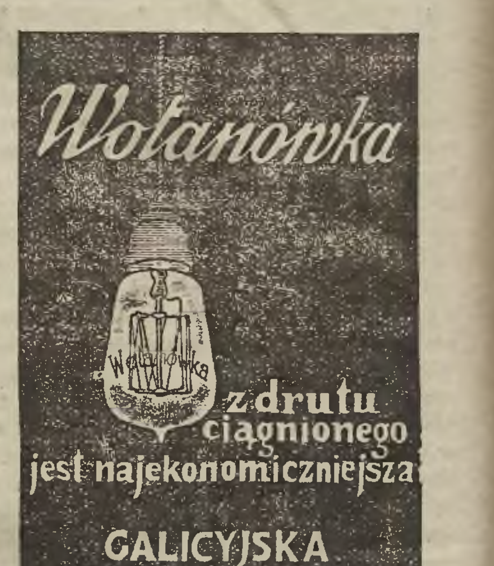
Salomon Dukler
Zarządca masy konkursowej
ul. Dietlowska l. 25, II. p.

2547 2 2

Słynny od 30 lat! Słynny od 30 lat!
ZAKŁAD LECZNICZY
dla chorób płciowych, skórnych i nerwowych
Dra J. Kajdacsy
długoletniego kierownika szpitala powszechnego i lekarza specyalisty
w Budapeszcie, VIII., Józsefi-Körut 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najbardziej zastarzałe choroby płciowe każdego rodzaju zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia nerwowe i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego **także na drodze dyskretnej korespondencyi. „Szczery Przyjaciel".** Zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych. Napisał i wydał: **Dr Kajdacsy.** Cena broszurki **1 K,** porto **osobno 20 hal.** Autor wysyła broszurkę — po odedraniu powyższej kwoty — **odwrotną pocztą, w kopercie zamkniętej.**

Injekcye „Erlich 606" są także w zakładzie zastosowywane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ordynacye dzień cały. 1140 16 0 **Korespondencya w języku polskim.**



1154 10 12

Obiady

domowe, bardzo smaczne, czysto wiejskie, cena przystępna. Karmelicka 54, parter, na lewo. 1816 11 0

Miód pszczelny
z własnej pasieki, prawdziwy, czysty, tak zwany patoka, jako środek kuracyjny i spożywczy, wysyłam pocztą za pobraniem w 5 kg. puszkach po zniżonej cenie, bo tylko 6 kor. 20 hal. Za prawdziwość i czystość ręczę. **P. Stelmach, Podhajce** (Galicya). 2195 9 10

! Favorit !



Wszelkie Albumy Mód
po 85 h., pocztą po 1 K, za zaliczką po K 1·50
i słynne KROJE Favorit do nabycia **tylko** u Firmy: **J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków,** Szczepańska 9. 1940 8 10

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 1640 5 10

Sanatoryum **Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy)
do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 944 18 20

Kupuję i sprzedaję
używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1806 13 20

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, wągry i wszystkie nieczystości skóry. Wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 2310 5 10

Handel Farb
i przyborów artyst. malarskich
pod firmą
Wiktor Wanderer
Kraków, Szewska 21

poleca najtnaiej: farby, lakiery, glazury i masy do podłóg, wióry stalowe, szczotki wszelkiego rodzaju, rogóżki i chodniki kokosowe, oraz artykuły toaletowe i kosmetyczne. 2455 3 0

Na święta

Farby, pisanki, śmigusy, wody kolońskie, perfumy w wielkim wyborze. — Świeży transport rakiet tennisowych, piłek nożnych, oraz przyborów do rybołowstwa.

Najtańsze obuwie

w najnowszych fasonach i najlepszej jakości na sezon wiosenny i letni

Dam. półbuciki chewr.	K	7·50
„ „ amer. derby	„	9·—
„ „ amer. żółte	„	10·—
„ buciki chevr. żółte	„	12·50
„ „ boksowe	„	9·—
Męskie buciki chevr. do sznurow.	„	10·—
„ „ „ żółte	„	11·50
„ „ I-a boksowe do sznurow.	„	12·—

oraz wielki wybór obuwia wszelkiego rodzaju sprzedaje po cenach stałych, nadzwyczaj tanich

Nowo otworzony Magazyn Obuwia
„Al-Fa", Starowiślna l. 6.
2393 5 6

Nadszedł wielki transport towarów wiosennych.

Poleca: Bluzki, halki, szlafroki, suknie gotowe, bieliznę męską, damską i t. p. po bardzo niskich cenach Karolina Kleinmann. Kraków. ul. Grodzka 43.

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

= Perła Adryatyku =

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe. - - -

= Perła Adryatyku =

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

= Perła Adryatyku =

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

= Perła Adryatyku =

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach. 2222 2 7

Hurtowna sprzedaż

W. Bergel, c. k. Dostawca nadworny, Wiedeń, XIX/1.

Osoba inteligentna

wdowa po lekarzu, poszukuje posady do prowadzenia domu lub zaopiekowania się panienkami, może być na wyjazd lub na prowincyę. Zgłoszenia pod literami Z. B. poste rest. Kraków. 2487 4 4

Inteligentna pani

gospodarna, pracowita, zdolna, także w pielęgnowaniu chorych, poszukuje dzierżawy pensyonatu natychmiast. Kupno nie wykluczone. Miejsce kąpielowe w Galicyi ma pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3, pod K. P. 100 2496 2 3

Handel delikatesów i win J. Oleksego

w Nowym Sączu

poszukuje dobrej **kucharki, trzeźwej,** pracowitej. Pensya 60 K miesięcznie. Świadectwa pożądane. 2504 3 3

Zdolny ekspedyent

z działu bławatnego, modnego, poszukiwany. Posada od 1 kwietnia do objęcia. **Antoni Uwiera, Lwów.** 2518 3 3

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 855 29 0

Młody handlowiec

korzennik, poszukuje posady. Zgłoszenia „**Byt**" poste restante **Lwów.** 2493 3 3

Meble

szafy, biblioteki, stoły, lustra, fortepian, mahoniowe i palisandrowe, garnitur mebli, lustro i stół, czarne, obrazy olejne i rysunki, używane, lecz dobre, oraz różne meble ma na sprzedaż sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 2317 9 10

BARDZO WAŻNE!

Polecam wielki wybór najmodniejszych torebek damskich, własnego wyrobu, podług najnowszych modeli paryskich, po bajecznie niskich cenach. 2451 2 2

ARTUR SILBERSTEIN

obok frmy Glixellego, Kraków, Grodzka l. 2, w podworcu.

Kierownictwo restauracyi Zamku na Wawelu

poszukuje na posadę **urzędnika administracyjnego** odpowiedniej siły. 2492 3 3

Pierwszeństwo mają wysłużeni wojskowi lub pracujący od dłuższego czasu w administracyach przedsiębiorstw.

Miejsce do obsadzenia od 1-go kwietnia b. r.; pensya do 150 K miesięcznie, płatnych z dołu

Podania należy wraz z dołączeniem świadectw nadsyłać do **Kierownictwa restauracyi Zamku na Wawelu, Kraków.**

Do sprzedaży małej

taniej lampy naftowej o silnem świetle

do oświetlania wewnętrznego i zewnętrznego, poszukuje się rzetelnych 2546

zastępców

na Galicyę i Bukowinę. Zgłoszenia pod znakiem: **„W. T. 8141"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2.

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. — Ulica Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 2486 2 8

Kamienica

nowa, o 23 ubikacyach, dobrze się procentująca, tanio do sprzedania. — Kraków, przedm. Warszawskie, ulica Duchacka Nr 18. 2443 2 3

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej l. 4. 2453 5 6

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. M. Schwarc, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2506 2 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: M. Masłowski,** apt. pod barankiem; **H. Bartmański i Sp.,** apt. pod złotym słoniem. **Reder,** apt., ul. Karmelicka 23. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

2468 1 20

L. 158. 2572 1 3

Konkurs

na posadę inspektora policyi miejskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya.

Pierwszeństwo mają wysłużeni podoficerowie wojskowi, o ile ich kwalifikacye będą na równi z kwalifikacyami innych kandydatów ze stanu cywilnego.

Płaca zasadnicza, licząc wraz z umundurowaniem i uzbrojeniem 1200 koron rocznie, bez żadnych dodatków, płatna w ratach miesięcznych z góry.

Kandydaci przedłożyć mają:

1) Świadectwo kwalifikacyjne, przepisane rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25442;
2) Swiadectwo urodzenia, stwierdzające nieprzekroczony rok 40 życia;
3) Świadectwo moralności, ewentualnie świadectwo z dotychczasowej służby i krótki życiorys;
4) Świadectwo wykształcenia szkolnego i znajomości w słowie i piśmie języków krajowych;
5) Świadectwo zdrowia, wystawione przez c. k. lekarza powiatowego;
6) Udowodnić, że kandydat jest obywatelem państwa austryackiego.

Podania własnoręcznie pisane wnosić należy do Rady miejskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej najpóźniej do **końca kwietnia 1913 r.**

Radzie gminnej wolno jest odstąpić od warunku co do nieprzekroczonego 40 roku życia kandydata.

Kalwarya Zebrzydowska, dnia 17-go marca 1913.

Burmistrz

(L. S.) **Jan Modelski** m. p.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Anczyc Wł. L. **Łobzowianie.** Obrazek dram. Wyd. ósme	—·80
Dębicki Zdzisław. **Wybór poezyi** w oprawie	4·60
Jeleńska Emma. **Trzy pokolenia.** Powieść	3·60
Łada Jan. **Lucifer.** Nowelle	4·—
Shakespeare. **Dzieła dramat.** T. VII/VIII na pap. zw. W opr. w 1 t.	4·80
— „ „ „ VII na pap. lepszym. W oprawie	2·60
— „ „ „ VIII „ „ „ „	3·60
Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. T. VII	4·80
„ „ „ „ „ W oprawie	6·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2520 1 3

300 butelek doskonałego wina czerwonego

po 2 K, oraz stara Madeira, Sherry, wina burgundzkie, wysokie gatunki Bordeaux wysprzedaje po niskich cenach 2446 5 6

Publiczna halia Aukcyjna - - - - Pałac Spiski.



Lepsze i tańsze od wyrobów niemieckich

są: Leguminy pudingowe w różnych smakach, galaretki owocowe, cukier waniliowy i drożdże proszkowe I-szej Galic. Fabryki dyetetycznych wyrobów w Krakowie z marką jak obok. 2064 5 6

Do nabycia wszędzie w lepszych sklepach.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH Andrzeja Matuszewskiego

w Krakowie, przy ul. św. Jana pod l. 3, naprzeciw hotelu Saskiego posiada zawsze na składzie wielki wybór

najświeższych sukien i kortów krajowych i angielskich

na każdą porę roku.

Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony, po najprzystępniejszych cenach. 2560 1 4



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych - - - - 2228 2 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10 b. — Telefon 1461.

Korzystna sposobność do kupna.

Ze względu na przewidywane niedalekie zawarcie pokoju zalecam korzystać **z obecnie jeszcze niskiego kursu** i kupować

Losy tureckie

Przypada na nie rocznie:

6 ciągnień z 6 głównemi wygranemi, a mianowicie: **3 po 400.000 franków, 3 po 200.000 franków** wraz z licznemi wielkiemi pobocznemi wygranemi.

Najbliższe ciągnienie już dnia 1 kwietnia, na które przypada

!!! główna wygrana 4000 franków !!!

gówna wygrana 400.000 franków

Polecam:

1 los turecki	na raty miesięczne	po 7 K
2 losy tureckie	„ „ „	po 13 K
3 losy tureckie	„ „ „	po 20 K

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego dziennego kursu. Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej dla kupującego po zapłaceniu pierwszej raty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Dom bankowy — EDWARD URBAN

BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych zastępców przyjmuję wszędzie. **Niskie ceny.**

Wysoka prowizya. 2065 3 5

Każdy los musi być wyciągnięty!

AUSTRYACKI LLOYD, TRYEST. — Podróże dla przyjemności parowcem „THALIA".



IV. „Do Marokku i wysp Kanadyjskich". Od 11 kwietnia do 12 maja. Tryest, Korfu, Malta, Tunis, Algier, Gibraltar, Tanger, Las Palmas, St. Cruz, Madeira, Cadix, Almeria, Palma, Barcelona, Genua. Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **720 K.**

V. „Do Hiszpanii i na Północ". Od 16 maja do 5 czerwca. Genua, Barcelona, Palma, Malaga, Gibraltar, Tanger, Cadix (Sevilla), Lizbona, Arosa Bay (Santiago), Cowes (na wyspie Wigth) Amsterdam. Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **420 K.**

VI. „Pierwsza podróż do krajów północnych". Podróż do północnych miast. Od 9 czerwca do 4 lipca. Amsterdam, Brunbüttel, Kiel, Stockholm, Helsingfor, Kronstadt, Kopenhaga, Göteborg, Udavalla, Chrystyania, Helgoland, Amsterdam. Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **700 K.**

VII. „Druga podróż do krajów północnych". Do kraju Wiking. Od 7 do 31 lipca. Amsterdam, Loen, Oie, Hellesylt, Aalesund, Naes, Molde, Raftsund, Tromsö, Przylądek północny, Hammerfest (dla odebrania poczty), Syngenfjord, Narwik (wycieczka do granicy Szwecyi koleją najbardziej na północ Europy wysuniętą), Svartisen, Trondhjem, Merok, Balhomen. Gudwangen, Bergen, Odda, Helgoland (tylko w razie pięknej pogody) Amsterdam.

Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **550 K.**

Dalsze podróże nastąpią także do **Krymu.**

Wycieczki w okolicę urządza Thos. Cook & Son, Wiedeń.

Prospektów zadarmo i wyjaśnień udziela w Krakowie: **K. Gottlieb,** Rynek główny 17; we Lwowie: Pierwsze galicyjskie Biuro podróży i przewozu, ul. Kościuszki 7. 2539 1 2

CAŁE ZASTAWY

WIELKANOCNE

z wielkim wyborem jakości **wędlin, mięsiw, drobiu, galantyn, pasztetów, półgęsek, delikatesów, wódek, nalewek** własnych, **koniaków, win** znakomitych francuskich, austryackich i węgierskich, **szampanów** marek światowych, **bakalij, owoców** etc. etc.

urządza na miejscu i na prowincyi

c. i k. nadworna firma:

A. HAWEŁKA

W KRAKOWIE

poleca **owoce:** tyrolskie, francuskie, kaplandzkie, **świeże i kandyzowane, ananasy, kawiory** niesolone, **sardynki, makrele** francuskie, **porter** angielski prawdziwy! 2295 3 3

Za znakomitość towarów zupełna gwarancya.

Należy już teraz zamawiać!

SZCZEPY SZLACHETNYCH DRZEW OWOCOWYCH

sprzedaje po niskich cenach

„PIAST"

Zakład sadowniczy Rady powiatowej w Wieliczce

subwencyonowany przez Kraj i c. k. Rząd. Cennik na żądanie darmo i opłatnie.

Nr telefonu 24. 2217 2 6 Nr telefonu 24.

Należy już teraz zamawiać!

Tanio i w dobrym stanie do sprzedania zaraz

rozmaite sprzęty domowego urządzenia, mianowicie kilkanaście łóżek żalaznych, z wkładami, tyleż szaf, stoły, umywalnie, szafki nocne, biurka, krzesełka i t. d. — Wiadomości bliższych udzieli p. E. Borek, Gołębia 2, parter. 2491 3 3

Miód! Miód!

Deserowy, kuracyjny 7·50 K, gęsto płynna patoka. „rarytas" 8·50 K za 5 kg. opłatnie. Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany. 2322 8 0

Półkryte powozy

landa, wolanty, faetony-kuczer, wózki, brek, omnibus i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 35. 2358 4 8

Lokal

na zakład przemysłowy do wynajęcia. Wiadomość: ul. Biskupia 3, II piętro, na prawo. 2534 2 3

Pokoju

frontowego, z przedpokojem, z usługą i utrzymaniem, poszukuje przy inteligentnej, starszej osobie. — Zgłoszenia pod **Anatol** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2552 2 3

Ziemniaki stołowe

najlepszej jakości, wysyła do domów za zamówieniem kartką korespondencyjną Zarząd dóbr Płaszów, p. Podgórze-Płaszów, po cenie 6 kor. za 100 kg. od 50 kg. zwyż za gotówkę. Tamże do sprzedania kilka wagonów ziemniaków do sadzenia odbieranych rękami. — Za dobroć towaru gwarantuję. 2357 8 10

Do wynajęcia

od 1 kwietnia poszukuje się wielkiego, dobrze umeblowanego pokoju ze światłem elektrycznem, z osobnem wejściem, możliwie z łazienką, biurkiem, w spokojnem miejscu, w pobliżu dworca kolejowego do głównej poczty. Zgłoszenia w języku niemieckim pod **R. K.** poste restante **Kraków.** 2549 2 2

Lokal

obszerny, nadający się na **aptekę lub droguerye,** przy ul. Rakowickiej l. 8, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość: D. Gronner, ul. Floryańska 57. 2594 2 3

Suszone grzyby

zeszłoroczne, 1 kg. 4 K, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 2466 2 0

Cukiernia Józefa Szczawińskiego

przedtem Adam Piasecki

Kraków - - ulica Długa

poleca przy nadchodzących świętach Wielkiejnocy, obfity wybór pieczywa, jako to: Baby wielkanocne, przekładańce, obficie nadziewane od 2 K zwyż, jajeczniki od 1 K zwyż. Torty: makaronikowy, ananasowy, orzechowy, pączowy, biszkoptowy, czekoladowy Pischinger, Marya, Provence, we wszelkich smakach, Dobosch, Mickiewicz, Rzymski kruchy, Książęcy, kremy, mazurki wszelkiego rodzaju od 2 K zwyż. Lukier na torty w trzech gatunkach: biały, różowy, czekoladowy, z rozmaitymi smakami, szklanka à 60 h. — Serniki i makowniki na kruchem cieście od 2 K zwyż. — Piernik królewski nadziewany od 2 K zwyż. — Maczek kolorowy i kwiaty karmelowe, owoce kandyzowane do ubierania ciast. — Pisanki wielkanocne, Baranki różnej wielkości, Vanilla burbońska, laska 50 h. — Masa migdałowa, pistacyowa, orzechowa, 1 kg. 3·20 K każdej chwili gotowa. — Pomadki i czekoladki w najlepszych gatunkach w ozdobnych pudełkach 1 kg. 4·80 K, $^1/_2$ kg. 2·40 K. — Cognac francuski pół but. 3 K. — Rum Jamaica pół but. 1·50 K. — Wielki wybór likierów francuskich, oraz nalewek własnego wyrobu, jako to: malinowa, wiśniowa, starka, morelowa, pomarańczowa kminkowa, żytniowa i wiele innych. Na prowincyę uskutecznia się odwrotnie przesyłki. 2001 10 10

Zgubiono

w niedzielę 16 b. m. o godz. $6^1/_2$ wieczorem, w drodze między kinoteatrem Uciecha a ulicą Gołębią l. 3, krótki **sobolowy kołnierz** damski (boa), złożony z trzech soboli. Znalazca zechce oddać zgubę za stosownem wynagrodzeniem przy ulicy Gołębiej l. 3, I p. 2587 2 2

Zofia Henisz

Kraków, Kremerowska 14. Pokoje urządzone z komfortem, dla przejeżdżających z całem utrzymaniem. Obiady w domu i na miasto po cenach umiarkowanych. 2478 2 3

Sklep

obszerny, z wielką wystawą, zaraz do wynajęcia. Łobzowska 6. 2535 2 3

Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia, łazienka, nyża dla służby, elektryczne oświetlenie, do wynajęcia w Rynku gł. l. 8 w oficynie, na I p. Wiadomość w handlu Porębski & Zimler. 2476 2 3

Uczenica 7 kl. gimn.

przyjmie korepetycye lub zajęcie w drogueryi i t. p. Zgłoszenia listowne pod **A. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2527 2 2

Na święta

specyalna **glazura** do podłóg, nadzwyczaj trwała i lustrzany połysk dająca, **lakiery** we wszystkich kolorach. Znakomita nowość: **„Turkol",** politura do posadzek mebli i linoleum — polecają najtaniej

Fiałek i Turek, Kraków

Karmelicka 8. 2419 4 4

Egzaminowany

kandydat notaryalny

poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Z. Godlewski, Kraków, ul. Grabowskiego 4. 2523 3 3

Koncypient

adwokacki z praktyką sądową, poszukuje posady na prowincyi zaraz. Zgłoszenia przyjmuje A. Kondolewicz dla **A. B.,** Kraków, Basztowa 8. 2529 3 3

Omnibus hotelowy

na 6—8 osób, marki: Laurin & Klement, 16/18 HP., w dobrym stanie do nabycia w garażu E. Rudawskiego & Ski, Kraków, Biskupia 11. 2531 2 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia mieszkania słoneczne, Szlak 6, 4 pokoje z kuchnią, na II piętrze; 3 pokoje z kuchnią, na I piętrze. 2559 2 3

Parę wałachów

powozowych, silnych, 6-letnich, maści gniadej, miary $16^1/_2$, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Kryspinów, p. Liszki pod Krakowem. 2403 4 4

Fryzyerka

wykonuje fryzury według ostatniej mody. Czesze w domu i poza domem. — Mieszka: **Floryańska 55,** III p., fr. 66 22 0

ŚMIGUSY!!!

w najrozmaitszych kształtach

Woda kolońska - - - - perfumy

z najsłynniejszych fabryk krajowych, francuskich, angielskich i innych, na wagę i we flakonach, polecają 2014 3 3

REIM i Ska, Kraków, Rynek 37.

Zakład ogrodniczy św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66.

Telegram Józefici Kraków. **Telefon 112.**

Poleca nasiona, cebulki, sadzonki, rozsady, szczepy, krzewy różne, rośliny doniczkowe i podejmuje się urządzenia ogrodów, obsadzenia żardynier, skrzynek, balkonów i grobów, oraz dekoracyi sali i kościołów. Wielki wybór kwiatów ciepłych. — Bukiety i wieńce od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Na żądanie cenniki darmo i opłatnie. Zakład utrzymuje z własnej pracy około 80 sierot.—

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.